SERCA, MYŚLI, CZYNY — OJCZYŹNIE

A

Cena 1 złoty

Łódź, sobota — 21, niedziela — 22, poniedziałek — 23 lipca 1973 r.
Rok XXIX Nr 172 (7663)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Dziś 10 stron a na nich:

▲ „NASZA WIELKA GRA" — o Łodzi jaka była, jest i jaka będzie;
▲ „DUMA Z TWORZENIA" — reportaż z budowy Portu Północnego;
▲ „MALUCH" z KRETOWISKA" — relacja z fabryki Fiata 126 p.;
▲ „TRANSPOLONIA" — 250 KM NA GODZINĘ" — czyli o polskim Tokaido;

Ponadto: ciekawostki, humor, reportaże ze świata.

PRZED ŚWIĘTEM ODRODZENIA

★ Przejście i dworzec-oddane do użytku

★ Nowa baza transportu sanitarnego

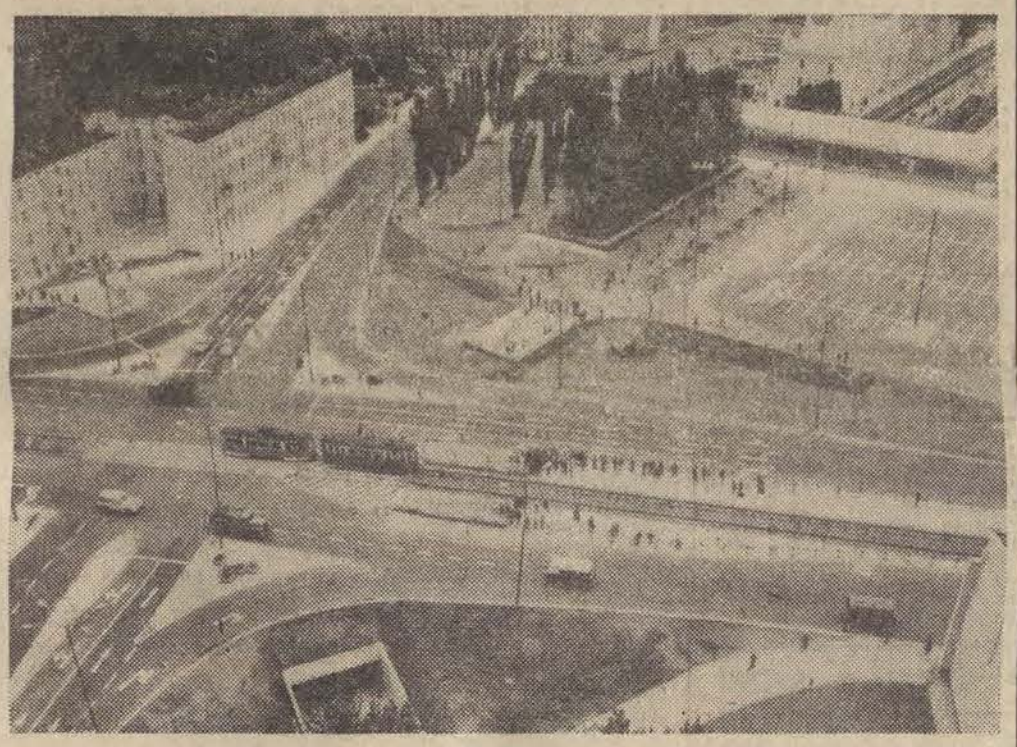

Fot.: A. Wach

Uroczyście, w obecności przedstawicieli władz otwarto wczoraj pierwsze w Łodzi podziemne przejście pod skrzyżowaniem Kilińskiego i Traugutta, koło Dworca Łódź-Fabryczna. Przejście zaprojektowane b. nowocześnie, elegancko, „czytelnie" przez inż. STEFANA ŁOBACZA z Biura Projektów Budownictwa Komunalnego, prezentuje się rzeczywiście okazale.

Równie okazale wygląda rejon przed budynkiem Dworca Łódź - Fabryczna: nowoczesna poprzeczna wiata (wiaty wzdłuż peronów, a także podwyższony peron I, budowane będą już od przyszłego miesiąca), eleganckie kioski „Ruchu" i „Warsu" i sam budynek bielejący jeszcze świeżością nowych elewacji oraz zewnętrznych i wewnętrznych pomieszczeń.

Uroczystego przecięcia wstęgi dokonał I sekretarz KŁ PZPR **Bolesław Koperski.** Przyjął on uprzednio meldunek dyrektora Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej **Kazimierza Wiśniewskiego** o zakończeniu robót w tych dwu obiektach. Dyr. Wiśniewski podziękował wszystkim wykonawcom za skrócenie terminów zakończenia budów, dworca o 9 miesięcy i przejścia o 20 miesięcy.

W przemówieniu okolicznościowym Bolesław Koperski zwrócił uwagę na fakt, iż w ostatnim czasie przyśpieszono i tak szybkie już tempo budowy i rekonstrukcji Łodzi. I sekretarz KŁ stwierdził m. in.: **„Od pracowitości, dyscypliny, ambicji i twórczego zapału łodzian zależy przyszłość naszego miasta".**

W uroczystości uczestniczyli m. in.: **I sekretarz KW PZPR Jerzy Muszyński, wiceminister komunikacji Kazimierz Jacukowicz, wiceminister gospodarki terenowej i ochrony środowiska Michał Zubelewicz i przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi Jerzy Lorens.** (jp)

* * *

Do tej pory zajezdnia Łódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego była porozrzucana po całym mieście. Garaże nie mieściły wszystkich pojazdów. Budowa nowej zajezdni stała się pilną koniecznością dla służby zdrowia.

W grudniu 1970 r. przy ul. Wareckiej na Teofilowie rozpoczęto budowę nowoczesnej bazy dla Łódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego, która wczoraj, w przeddzień Lipcowego Święta, została oficjalnie przekazana do użytku. Jej otwarcia dokonał przewodniczący Prez. RN m. Łodzi — mgr inż. **J. Lorens.**

Nasze miasto otrzymało nowoczesny obiekt, który w garażach mieści 220 samochodów oraz jest przystosowany do obsługi 300 pojazdów. Stacja diagnostyczna, stacja benzynowa, automatyczne myjnie, stacja dezynfekcji samochodów, warsztaty naprawcze oraz biurowiec — to wszystko zapewni załodze Łódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego odpowiednie warunki pracy. Koszt jej budowy wyniósł 65 mln. zł. (d.kr.)

Manifestacja pod pomnikiem W. Lenina w Nowej Hucie

W drugim dniu Zlotu Młodych Przodowników Pracy, Nauki i Wyszkolenia Bojowego w Krakowie odbyła się manifestacja przed Pomnikiem Wł. Lenina w Nowej Hucie, gdzie delegacja młodzieży złożyła hołd pamięci wodza Rewolucji Październikowej.

W manifestacji pod hasłem „Lenin — czyli biografia tych, którzy zawsze w marszu" wzięli udział gospodarze ziemi krakowskiej z I sekr. KW PZPR Józefem Klasą oraz kierownictwo polskiego ruchu młodzieżowego. Licznie przybyli też mieszkańcy Krakowa.

Uczestników pochodu przed pomnikiem powitali hutnicy i górnicy w strojach roboczych i galowych. Uroczyste zgromadzenie w Nowej Hucie odbywało się w miejscu, którego tło stanowił symbol nowych stosunków między narodami Polski i Związku Radzieckiego, wzniesiony przy pomocy ZSRR największy zakład przemysłowy tego regionu — Huta im. Lenina.

W tym samym czasie wiązanki kwiatów złożyła grupa delegatów zlotu przed pomnikiem Wł. Lenina w Poroninie.

W godzinach popołudniowych uczestnicy zlotu zapoznawali się z osiągnięciami krakowskiego przemysłu. Byli oni gośćmi ponad 20 załóg zakładów przemysłowych Krakowa i pobliskiej Skawiny. „Spotkaniem pokoleń" nazwano wizytę uczestników zlotu w Hucie im. Lenina. Oprócz przedstawicieli kombinatu wzięli w nim bowiem udział byli działacze ZWM i ZMP.

Drugi dzień Zlotu zakończyły liczne imprezy kulturalne i spotkania działaczy młodzieżowych z ekipami wojewódzkimi.

22 lipca

Radosnego wypoczynku w Lipcowe Święto życzy swym Czytelnikom

zespół „Dziennika Łódzkiego"

Wmurowanie aktu erekcyjnego pod osiedle im. M. Kopernika

Jedną z licznych tegorocznych uroczystości lipcowych było wmurowanie wczoraj aktu erekcyjnego pod budowę nowego 22 tys. osiedla im M. Kopernika w Pabianicach. Uczestniczyli w nim przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa z I sekretarzem KW PZPR — **J. Muszyńskim** i wiceprzewodniczącym Prezydium WRN — **M. Augustyniakiem.**

Pierwszą kielnię zaprawy przy wmurowywaniu aktu erekcyjnego położył I sekretarz KW PZPR, a następnie inni zaproszeni goście.

O rozmachu budownictwa w Pabianicach świadczy m. in. fakt że co trzeci pabianiczanin zamieszkuje w nowych blokach.

Pozdrowienia z Iwanowa

I SEKRETARZ KOMITETU ŁÓDZKIEGO PZPR TOW. BOLESŁAW KOPERSKI

Drodzy Towarzysze, przyjmijcie najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia z okazji święta 29 Rocznicy Powstania PRL.

W ten tak ważny dzień dla bratniego narodu polskiego, jak i dla nas, życzymy Wam i za Waszym pośrednictwem całej Łódzkiej Organizacji Partyjnej oraz mieszkańcom zaprzyjaźnionego miasta Łodzi — pomyślnego wykonania zadań nakreślonych przez VI Zjazd PZPR i dalszego rozkwitu Waszej wspaniałej Ojczyzny.

Niech żyje wieczna i niewzruszona przyjaźń ludzi pracy braterskich miast Iwanowa i Łodzi, narodów Związku Radzieckiego i Polski

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Miejskiej Rady Delegatów — A. ŁAPTIEW

Sekretarz Iwanowskiego Miejskiego Komitetu KPZR — N. ZUBKOW

* * *

Ponadto życzenia w imieniu ambasady ZSRR w Polsce nadesłał ambasador **S. Pilotowicz** i ambasador DRW w Polsce — **Le Trang.**

Barykady na ulicach W Neapolu i Palermo trwa walka o chleb

Wzburzony tłum bezrobotnych w najuboższych dzielnicach Neapolu, Forcella i w „dzielnicy hiszpańskiej", zdemolował cztery piekarnie i rozdzielił między siebie kilka ton wypiekanego tam chleba. Zajścia zostały wywołane brakiem chleba i paskarskimi cenami, pobieranymi za chleb przez prywatnych piekarzy. Chleb sprzedawano w Neapolu po 1000—1200 lirów za kilogram, czyli około dwóch dolarów. Wypiekały go nielegalnie piekarnie, zaś zakłady piekarnicze posiadające odpowiednie zezwolenie produkcyjne — wstrzymały produkcję. Powodem tej akcji był znaczny wzrost cen na importowaną mąkę, co jest konsekwencją stałej dewaluacji włoskiego lira. Piekarze nie chcą piec chleba, ponieważ jego cena jest sztywna, ustalona przez władze państwowe. Zdaniem producentów nie pokrywa ona kosztów własnych w związku z podniesieniem ceny mąki.

Brak chleba odczuła poważnie ludność 3-milionowego miasta i jego okolic.

Brak chleba wywołany tymi samymi przyczynami występuje również w Palermo i na całym południu Włoch.

Policja w Neapolu w nocy z 19 na 20 bm. kilkakrotnie przy pomocy ciężkich spychaczy usuwała barykady budowane na ulicach łączących centrum z najuboższymi dzielnicami miasta. Prasa włoska donosi 20 bm. o napięciu utrzymującym się w tym mieście, gdzie w wielu punktach zaatakowano policję i innych przedstawicieli władz, rzucając kamienie i cegły.

„Pochód jedności"

Agencja France Presse donosi, że mimo propozycji strony egipskiej, by „pochód jedności" Libijczyków zatrzymał się w Mersa Matruh, gdzie miałyby się odbyć wspólne manifestacje jednościowe, zmotoryzowana kolumna libijska minęła w piątek po południu to miasto, kierując się w stronę Aleksandrii i Kairu.

Agencja Reutera informuje, że egipskie władze bezpieczeństwa wzniosły barykady na drodze do Aleksandrii by powstrzymać pochód. Zmotoryzowaną kolumnę libijską udało się zatrzymać w miejscowości Foukh — 80 km na zachód od Aleksandrii.

P. Jaroszewicz na uroczystości otwarcia mostu pod Gdańskiem

20 bm. w Kiezmarku w woj. gdańskim, odbyła się uroczystość przekazania do eksploatacji mostu przez Wisłę, łączącego prawo- i lewobrzeżny szlak komunikacyjny Gdańsk — Warszawa. W uroczystości wzął udział prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

W imieniu KC PZPR i Rady Ministrów serdeczne podziękowanie wszystkim budowniczym, robotnikom, majstrom, projektantom, uczonym i inżynierom — twórcom inwestycji złożył Piotr Jaroszewicz. W swym wystąpieniu podkreślił on znaczenie nowo przekazanego obiektu. Położony na ruchliwej trasie międzynarodowej spełniać on będzie ważną rolę zarówno w ruchu międzynarodowym, jak i w ogólnokrajowym układzie drogowym.

W piątek po południu trzech niezidentyfikowanych osobników (prawdopodobnie Palestyńczycy) uprowadziło samolot japońskich linii lotniczych „JAL", na pokładzie którego znajduje

Uprowadzenie samolotu „JAL"

się 123 pasażerów i 22 członków załogi. Samolot typu „Boeing 747" został uprowadzony wkrótce po starcie z lotniska w Amsterdamie do lotu via Anchorage do Tokio. Maszyna została skierowana na południe i przeleciała nad terenem Włoch.

Rada Bezpieczeństwa wznowiła debatę bliskowschodnią

Rada Bezpieczeństwa ONZ wznowiła w piątek po południu debatę nad sytuacją na Bliskim Wschodzie zawieszoną 4 czerwca br. W obradach bierze udział minister spraw zagranicznych Egiptu Mohamed el Zajat.

Występując w dyskusji minister Zajat zażądał, by Rada Bezpieczeństwa uznała, iż ekspansjonistyczna polityka Izraela jest nie do przyjęcia i stawia ten kraj poza prawem. Rada winna w związku z tym zakazać udzielania wszelkiej pomocy i poparcia polityce Izraela.

W debacie zabrali również głos — stały przedstawiciel ZSRR w ONZ ambasador Jakub Malik oraz przedstawiciel Jordanii.

Po wystąpieniach ministra Zajata oraz przedstawiciela Izraela Yosefa Tekoaha Rada postanowiła odroczyć debatę bliskowschodnią do przyszłego tygodnia. Następne spotkanie zostało wyznaczona na wtorek rano.

ZSRR uznał Republikę Afganistanu

Jak informuje Agencja TASS Związek Radziecki kierując się uczuciami braterstwa wobec narodu afgańskiego, oficjalnie uznał Republikę Afganistanu.

Policja hiszpańska zabroniła odkrywcom Atlantydy prowadzenia dalszych badań

Kierownik zespołu płetwonurków 70-osobowej amerykańskiej ekspedycji naukowej, która najprawdopodobniej natknęła się na ślady zaginionego lądu Atlantydy, Bill Farrell oświadczył, że policja hiszpańska i lokalne władze w mieście Kadyks zabroniły uczonym prowadzenia dalszych badań. Władze hiszpańskie nie podały żadnego uzasadnienia dla tej decyzji.

Pani Maxine Asher jedna z organizatorek wyprawy oświadczyła, że przed rozpoczęciem badań uzyskano wszelkie niezbędne zezwolenia od władz hiszpańskich, które początkowo współpracowały nawet z naukowcami. Dopiero teraz w postawie władz hiszpańskich zaszła nagła i nieoczekiwana zmiana. Odcinek plaży, z którego korzystali naukowcy oraz przystań zostały otoczone przez policję. Naukowcom uniemożliwiono także wynajęcie łodzi.

Według poprzednich doniesień płetwonurkowie zobaczyli na dnie morskim budowle przypominające sztucznie zbudowane drogi, kolumny i przedmioty codziennego użytku.

Transmisje z centralnych uroczystości w PR i TV

22 lipca br. od godz. 9.55 Polskie Radio w programie I oraz Telewizja Polska w programie I (w kolorze) transmitować będą spotkanie kierownictwa partii i rządu z uczestnikami zlotu. Tego samego dnia o godzinie 16 Polskie Radio w programie I oraz Telewizja Polska również w programie I przeprowadzą bezpośrednią transmisję z otwarcia Spartakiady Młodzieży w Krakowie.

* * *

22 lipca br. o godzinie 11.57 Polskie Radio w programie I, II i III oraz Telewizja Polska w programie I transmitować będą przebieg uroczystej zmiany warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Prezydent Nixon opuścił szpital

Prezydent Nixon opuścił w piątek po ośmiu dniach pobytu, szpital marynarki wojennej w Bethesda i powrócił do Białego Domu. Jak wiadomo prezydent Nixon przebył ostatnio wirusowe zapalenie płuc.

E. Taylor spotka się z mężem?

Znana amerykańska gwiazda filmowa Elizabeth Taylor opuściła w czwartek Los Angeles udając się na pokładzie samolotu „Boeing 747 Jumbo Jet" do Rzymu, gdzie ma się spotkać ze swym mężem Richardem Burtonem. Rzymskie spotkanie obojga małżonków położy prawdopodobnie kres pogłoskom o ich separacji, które krążą od 3 lipca br.

Nagrody ministra kultury i sztuki za twórczość artystyczną

Z okazji Święta Odrodzenia Polski — 22 Lipca, zostały przyznane nagrody ministra kultury i sztuki za twórczość artystyczną.

Komisja nagród ministra kultury i sztuki pod przewodnictwem Stanisława Wrońskiego, postanowiła przyznać w 1973 r. następujące nagrody:

LITERATURA

I stopnia

KAROL BUNSCH — za całokształt twórczości literackiej ze szczególnym uwzględnieniem „powieści piastowskich"
STANISŁAW LEM — za całokształt twórczości literackiej ze szczególnym uwzględnieniem książek: „Głos Pana" i „Doskonała próżnia"
JANUSZ MEISSNER — za całokształt twórczości literackiej
SEWERYNA SZMAGLEWSKA — za całokształt twórczości literackiej, ze szczególnym uwzględnieniem książek: „Dymy nad Birkenau" i „Niewinni w Norymberdze"

II stopnia

ERNEST BRYLL — za twórczość poetycką i dramaturgiczną
STANISŁAW GROCHOWIAK — za twórczość poetycką i dramaturgiczną
JAN PIERZCHAŁA — za książkę „Krzak gorejący"
JANUSZ WILHELMI — za twórczość publicystyczną z zakresu krytyki literackiej, problematyki kulturalnej i społecznej

III stopnia

STEFAN GOŁĘBIOWSKI — za twórczość poetycką
JERZY PERTEK — za twórczość literacką związaną z problematyką morską
JEREMI PRZYBORA — za całokształt twórczości radiowej i telewizyjnej, reżyserię telewizyjnych widowisk kabaretowych
JERZY WAWRZAK — za książki: „Linia" i „Na spotkanie dnia"

MUZYKA

I stopnia

HENRYK MIKOŁAJ GÓRECKI — za twórczość kompozytorską ze szczególnym uwzględnieniem dzieł: „Ad Matrem" oraz II Symfonia kopernikowska
ANDRZEJ HIOLSKI — za osiągnięcia artystyczne w dziedzinie wokalistyki
BERNARD ŁADYSZ — za osiągnięcia artystyczne w dziedzinie wokalistyki
BOGDAN PAPROCKI — za osiągnięcia artystyczne w dziedzinie wokalistyki
BOHDAN WODICZKO — za całokształt pracy artystycznej w dziedzinie dyrygentury i popularyzację muzyki polskiej za granicą

II stopnia

ANTONINA KAWECKA — za osiągnięcia artystyczne w dziedzinie wokalistyki
WŁODZIMIERZ KOTOŃSKI — za twórczość kompozytorską
KAROLINA DANUTA KORZENINOWSKA-BADUSZKO — za działalność reżyserską i organizacyjno-artystyczną w dziedzinie teatrów muzycznych
TERESA KUBIAK — za osiągnięcia artystyczne w dziedzinie wokalistyki
KONSTANTY KULKA — za osiągnięcia wirtuozowskie w grze skrzypcowej
WIESŁAW OCHMAN — za osiągnięcia artystyczne w dziedzinie wokalistyki
ROMUALD TWARDOWSKI — za twórczość kompozytorską

III stopnia

STANISŁAW PTAK — za osiągnięcia artystyczne w dziedzinie wokalistyki

PLASTYKA

I stopnia

ALFONS KARNY — za cykl rzeźb — portretów postaci historycznych i współczesnych
JERZY NOWOSIELSKI — za twórczość artystyczną w dziedzinie malarstwa
JULIAN PAŁKA — za twórczość artystyczną w dziedzinie plastyki i wystawiennictwa w kraju i za granicą oraz za widowisko poświęcone 50-leciu ZSRR
GUSTAW ZEMŁA — za całokształt pracy twórczej w dziedzinie rzeźby

II stopnia

MARIAN KOŁODZIEJ — za twórczość artystyczną w dziedzinie scenografii
STEFAN SUBERLAK — za twórczość artystyczną w dziedzinie grafiki
ANTONI UNIECHOWSKI — za całokształt twórczości w dziedzinie ilustracji książkowej

III stopnia

FELIKSA JAROSZEWICZOWA — za twórczość artystyczną w dziedzinie tkactwa ludowego
BENON LIBERSKI — za osiągnięcia artystyczne w dziedzinie malarstwa
JÓZEF STASIŃSKI — za twórczość artystyczną w dziedzinie rzeźby

TEATR

I stopnia

MARIUSZ DMOCHOWSKI — za osiągnięcia w działalności teatralnej i twórczości aktorskiej
WŁADYSŁAW HAŃCZA — za całokształt twórczości aktorskiej
GUSTAW HOLOUBEK — za osiągnięcia w twórczości aktorskiej i reżyserskiej
ANDRZEJ ŁAPICKI — za osiągnięcia w twórczości aktorskiej i reżyserskiej
LUDWIK RENE — za całokształt twórczości teatralnej i reżyserskiej
JAN ŚWIDERSKI — za całokształt twórczości aktorskiej i reżyserskiej

zespołowa

PAŃSTWOWY STARY TEATR IM. HELENY MODRZEJEWSKIEJ W KRAKOWIE — za wybitne realizacje teatralne prezentowane na przestrzeni ostatnich trzech lat

II stopnia

JADWIGA ANDRZEJEWSKA — za całokształt twórczości aktorskiej
STANISŁAW HEBANOWSKI — za osiągnięcia w twórczości artystycznej w dziedzinie teatru

zespołowa

TADEUSZ ALEKSANDROWICZ, TADEUSZ URGACZ, LUDWIK PERSKI — za przygotowanie artystycznego widowiska dla uczczenia 50-lecia ZSRR

III stopnia

JÓZEF PARA — za osiągnięcia w twórczości aktorskiej i reżyserskiej
MACIEJ PRUS — za osiągnięcia w twórczości reżyserskiej

FILM

I stopnia

JAN RYBKOWSKI — za realizację serialu telewizyjnego pt. „Chłopi"

zespołowa

EWA I CZESŁAW PETELSCY — za realizację filmu pt. „Kopernik"

II stopnia zespołowa

KRYSTYNA GRYCZEŁOWSKA, LESZEK KRZYŻAŃSKI — za osiągnięcia reżyserskie i operatorskie w dziedzinie filmu dokumentalnego

III stopnia

STANISŁAW LOTH — za osiągnięcia artystyczne w dziedzinie sztuki operatorskiej
WITOLD SOBOCIŃSKI — za osiągnięcia artystyczne w dziedzinie sztuki operatorskiej
JERZY ZIARNIK — za osiągnięcia reżyserskie w dziedzinie filmu dokumentalnego

UPOWSZECHNIENIE

I stopnia

PROF. DR KAZIMIERZ MICHAŁOWSKI — za zasługi w dziedzinie muzealnictwa
PROF. WIKTOR ZIN — za osiągnięcia w dziedzinie upowszechniania wiedzy o zabytkach kultury narodowej

zespołowa

ZESPÓŁ TAŃCA LUDOWEGO przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Szymona Harnama w Łodzi — kierownik artystyczny Jadwiga Hryniewiecka — za osiągnięcia w amatorskim ruchu artystycznym i popularyzację sztuki ludowej w kraju i za granicą

Zwycięzcy konkursu „Każdy dzień na wagę złota"

W ogłoszonym przed rokiem konkursie „Głosu Robotniczego" pod hasłem „Każdy dzień na wagę złota" wzięło udział 38 zespołów inwestorów, projektantów i wykonawców różnych inwestycji w Łodzi i województwie, którzy zobowiązali się przyspieszyć terminy realizacji obiektów lub uzyskać oszczędności.

W uroczystości rozdania nagród zwycięzcom, które odbyło się wczoraj w Klubie Dziennikarza, wzięli udział: I sekretarze KŁ i KW PZPR — B. Koperski i J. Muszyński, przewodniczący Prez. RN m. Łodzi — J. Lorens, z-ca przew. Prez. WRN — M. Augustyniak.

Redaktor naczelny „Głosu Robotniczego" S. Kłaczkow, mówiąc o bogatym plonie konkursu, podkreślił, że wśród 326 nagrodzonych i wyróżnionych przeszło połowa to robotnicy.

Ufundowano nagrody wartości miliona zł. Dwie nagrody I stopnia zdobyli realizatorzy Szpitala im. Kopernika oraz Kombinatu Budowy Domów w Srebrnej k/Łodzi; nagrody II stopnia — inwestorzy, projektanci i wykonawcy Łódzkiego Kombinatu Budowy Domów i Domu Kultury w Kutnie: III stopnia — realizatorzy Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Koluszkach i modernizacji ul. Strykowskiej. W imieniu KŁ i KW PZPR B. Koperski serdecznie pogratulował zwycięzcom, a także inicjatorom i organizatorom cennej akcji.

(Kas)

Kronika wypadków

▲ Wczoraj w Łodzi przy zbiegu ulic Armii Czerwonej i Konstytucyjnej Jan D. wskakując do tramwaju, dostał się pod wagon, który zmiażdżył mu lewą nogę.

▲ Na ul. Szczecińskiej Wiesław K. nie posiadający prawa jazdy, jadąc motocyklem zderzył się z innym motocyklem. W wypadku 14-letni chłopiec doznał złamania nogi.

▲ Na ul. Karpia, prowadzący „Warszawę" bez prawa jazdy Józef D. potrącił Teofila A., który doznał złamania nogi. Świadkowie tego wypadku proszeni są do WKRD MO ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 516-62.

▲ W Radomsku wyjeżdżając z bramy „Star" FR 0456 najechał rowerzystę Jana G., który doznał złamania nogi.

▲ W Żychlinie jadący motocyklem Wiesław K. potrącił 13-letniego Piotra E. Chłopiec ze złamaną nogą przebywa w szpitalu.

▲ W Dzielcznikach zderzyły się dwa samochody ciężarowe. Ofiar w ludziach nie było, straty 50 tys. zł.

▲ W Gorczynie pow. Łask spłonęła malarnia miejscowego POM. Straty 40 tys. zł. Przyczynę ustali komisja. (kl)

Pogoda

Dziś w woj. łódzkim zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, z możliwością przelotnych deszczów i lokalnych burz. Temperatura minimalna w granicach 10—13 st. C, maksymalna 22—25 st. C. Wiatry umiarkowane, zachodnie. Jutro pogoda bez większych zmian.

Słońce zajdzie dziś o godz. 19.50, a jutro wzejdzie o 3.47.

Dziś imieniny Daniela i Andrzeja, jutro Marii i Magdaleny, a w poniedziałek Bogny i Apolinarego.

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

Uroczyste otwarcie stadionu Tęczy

Wczoraj, w przededniu Święta Lipcowego byliśmy świadkami uroczystości związanej z otwarciem pięknego obiektu sportowego KS „Tęcza" położonego na terenie dzielnicy Górna.

Stadion posiada dwa boiska do gry w piłkę nożną, sześciotorową bieżnię lekkoatletyczną, asfaltowe boiska do gier sportowych i zaplecze gospodarcze.

Przybyłych gości powitał przewodniczący społecznego komitetu budowy stadionu B. Hyjek. Następnie przemawiał sekretarz KD PZPR Łódź Górna A. Wawrzonkowski. Powitał on I sekretarza KŁ PZPR B. Koperskiego, sekretarza KŁ PZPR J. Chabelskiego, zastępcę przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi J. Morawca oraz sekretarzy komitetów dzielnicowych PZPR i delegatów zaprzyjaźnionych klubów.

Otwarcia stadionu dokonał I sekretarz KŁ PZPR Bolesław Koperski. Podziękował on wszystkim tym, którzy w czynie społecznym przyczynili się do powstania tego, tak bardzo potrzebnego obiektu sportowego. Wyróżnił on kilku zasłużonych i ofiarnie pracujących działaczy sportowych: A. Wawrzonkowskiego, K. Spychałę, L. Banasiaka, R. Soleckiego, E. Piwońskiego, M. Furgo oraz pracowników licznych zakładów pracy — za olbrzymi wkład pracy przy budowie tego stadionu. (n)

Lis przed Szurkowskim

Wczorajszy etap Wyścigu Dookoła Polski rozegrany na trasie długości 134 km z metą w Lesznie zakończył się zwycięstwem Szurkowskiego przed Szozdą i Smitsem (Holandia).

W klasyfikacji po 11 etapach liderem jest Lis — 33.53.06 przed Szurkowskim — 33.55.01 i Mytnikiem — 33.56.39.

Dziś rozegrany zostanie ostatni etap z Leszna do Kalisza.

Piłka wodna

Dziś o godz. 10 meczem Anilana — Polonia Bytom rozpocznie się przy ul. Sobolowej 1, kolejna runda mistrzostw I ligi w piłce wodnej. O godz. 17 rozegrany zostanie mecz Arconia — Polotnia Bytom.

Natomiast 22 bm. o godz. 10 mecz Arconia — Anilana.

W poniedziałek rozegrane zostaną mistrzostwa Polski juniorów w piłce wodnej z udziałem następujących klubów: KSZO, Anilany, Arconii oraz Stilonu z Gorzowa. Początek o godz. 9 i o godz. 17.

Przegrywamy mecz juniorów z USA

Wczoraj w Warszawie rozpoczął się pierwszy w historii naszej lekkoatletyki mecz juniorek i juniorów z USA. Po pierwszym dniu w konkurencji juniorów **prowadzi USA 69:47, a w konkurencji juniorek również USA 39:32.**

Z naszych juniorów najlepiej spisał się **J. Koziarz** zwyciężając w biegu na 400 m — 46,9. Na wyróżnienie zasługuje również zwycięstwo **J. Kazimierskiego** w chodzie na 10 km — 46.37,2 przed swoim rodakiem R. Reinerem — 48.52,6. Bieg na 100 m wygrał Forberg — 10.3.

W sztafecie 4 x 100 m zespół USA wynikiem — 39,6 ustanowił **rekord świata juniorów.**

W pchnięciu kulą Albritton uzyskał 17.99. Bieg na 110 m ppł wygrał Schipp w czasie — 13,6. Nasz reprezentant Skarżyński zajął trzecie miejsce z czasem — 15,0.

Na wyróżnienie zasługuje również wynik J. Wrzoska w skoku wzwyż — 2.08.

Bieg kobiet na 100 m wygrała J. Randolph — 11,7, Z. Pawłowska zajęła drugie miejsce — 11,8. W biegu na 400 m dwa pierwsze miejsca zajęły zawodniczki USA. Wygrała K. Weston — 54,3. Zalewska zajmując trzecie miejsce uzyskała czas — 55,7.

Skok w dal wygrała **B. Nowakowska** — 6.01. Oszczep Schmith — 51.96. Jabłonowska była trzecia — 46.82. Polka Januchta wygrała bieg na 1500 m — 4.20 ustanawiając rekord Polski juniorek.

Dziś zakończenie meczu.

Sujka (Ł) czwarty na torze w Krakowie

W spartakiadowe szranki stanęli kolarze torowi.

Na torze Cracovii pierwszym złotym medalistą został Goszczyński (Wrocław), który w wyścigu na 1 km ze startu zatrzymanego uzyskał czas 1.12.35. Kolejne miejsca zajęli: 2) Skarul (Wrocław) 1.12.74, 3) Tkaczyk (Szczecin) 1.12.79, 4) Sujka (Łódź) 1.12,91.

W SKRÓCIE

◆ Lekkoatletka NRD Renate Stecher wynikiem 10,8 ustanowiła w biegu na 100 m rekord świata.

◆ Po jedenastym etapie wyścigu Tour de France prowadzi kolarz Hiszpanii Luis Ocena wyprzedzając Theventa (Francja) o 15 min. i 41 sek i swego rodaka Fuentra o 16.56.

◆ W szybowcowych mistrzostwach krajów socjalistycznych w klasie standard pierwsze miejsce po czterech rozegranych konkurencjach zajmuje St. Zientek — 83 pkt. przed H. Poźniakiem — 81 pkt.

◆ Reprezentacja Polski młodszych juniorów w piłce koszykowej przegrała pierwszy swój mecz o mistrzostwo Europy z Grecją 70:73.

◆ Lekkoatleci Wielkiej Brytanii wygrali trójmecz drużyn męskich zwyciężając: Grecję i Belgię. W biegu na 5000 m zwyciężył rekordzista świata na 10 km Bedford uzyskując czas — 13.44.0.

◆ Piłkarze NRD pokonali w Reykjaviku reprezentację Islandii 2:0 (1:0).

◆ W wyścigu kolarskim dookoła Szkocji drugi etap wygrał Sefton (Australia) przed Wiliczyńskim. Liderem jest Sefton.

◆ W turnieju spartakiadowym piłki siatkowej dziewcząt Łódź przegrała z Warszawą 2:3.

◆ W wyścigu Tour de l'Avenir po dziesięciu etapach prowadzi Giambattista (Włochy). Polewiak jest na 32 miejscu. Trybuła na 35, Labocha — 39 i Mycek — 43.

▲ W Pucharze Galea NRD prowadzi z Polską 3:0. Natomiast w meczu z Norwegią Polska prowadzi 3:0.

◆ Tegoroczne mistrzostwa Polski w stylu wolnym stoją pod znakiem eliminacji przed wyłonieniem reprezentacji Polski na mistrzostwa świata, które odbędą się w Teheranie. Niespodzianką jest porażka mistrza Polski Merlińskiego, który przegrał z Puchałą (Poznań).

◆ W międzynarodowym turnieju piłki siatkowej Węgry pokonały reprezentację Polski juniorów 3:0. Rumunia wygrała z ZSRR 3:1.

PODPIECZA SZKOŁY

Rodzinie z pomocą

— Do południa jestem spokojna, bo wiem, że Zbyszek jest na lekcjach. Za to po obiedzie, kiedy pracuję na drugą zmianę, zawsze dręczy mnie niepokój: gdzie on przebywa, z kim przestaje, jakim ulega wpływom...

To wyznanie jednej z pracujących matek jest reprezentatywne dla dziesiątków tysięcy rodzin. Jest uzasadnione — dzieci po lekcjach często bowiem chodzą samopas, bez należytej kontroli, bez odpowiednich zajęć i rozrywek. Nuda, brak opieki starszych, zły wpływ zdemoralizowanych wyrostków prowadzą więc wielu młodocianych do konfliktu z otoczeniem, a nawet i z prawem.

Tym właśnie troskom rodziców wychodzi naprzeciw decyzja władz oświatowych, dotycząca roztoczenia przez szkołę całodziennej opieki nad dzieckiem.

Czy jest to decyzja nowa? I tak, i nie.

Z jednej bowiem strony jest to k o n t y n u a c j a poczynań wielu szkół wyżej zorganizowanych, które od lat prowadzą w godzinach popołudniowych różne kółka zainteresowań, organizują życie świetlicowe, zajęcia sportowe, różne gry i zabawy. Z drugiej strony jednak władze oświatowe wprowadzają tu pewne novum. Polega ono na tym, że działalność ta mieć będzie dla szkół charakter o b o w i ą z k o w e j pieczy nad wychowankami. To znaczy, że dotychczas w centrum zainteresowania szkoły znajdowały się tylko n i e k t ó r e dzieci, należące do odpowiednio zorganizowanych zespołów szkolnych. Pozostałymi dziećmi szkoła nie miała obowiązku zaprzątać sobie uwagi. Obecnie natomiast musi wiedzieć, co robi po lekcjach k a ż d y uczeń — niezależnie od jego sytuacji rodzinnej.

Jeżeli zatem rodzice mieć będą warunki, aby dzieciom swoim zapewnić odpowiednie zagospodarowanie czasu — odrabianie lekcji, zabawę itp. — szkoła nie będzie ich w tym wyręczać. Zachowuje jednak prawo kontroli, czy młody człowiek rzeczywiście korzysta z tych możliwości.

Jest jednak olbrzymia rzesza dzieci, które takich możliwości nie mają. Dlatego bezpośrednia opieka nad nimi, pomoc w odrabianiu lekcji, w wypełnianiu ich czasu — stanowić będzie nowe, ważne zadania szkoły i wielką pomoc rodzinie.

W miastach sytuacja jest na ogół lepsza. Znacznie trudniej natomiast zrealizować ten postulat na wsi. Tu bowiem niezbędne są dodatkowe poczynania natury organizacyjno-materialnej. I dlatego właśnie przewiduje się wydatne rozszerzenie sieci tzw. gminnych szkół zbiorczych, które — obok wyższego poziomu dydaktycznego — zapewnią również warunki do całodziennej opieki nad dziećmi. W zakończonym roku szkolnym mieliśmy takich szkół zaledwie 12. Były one placówkami eksperymentalnymi. W roku 1973-74 będzie ich już 795. Pamiętajmy jednak, że mamy w kraju 2365 gmin, że szkoły zbiorcze powstaną tylko w 33,6 proc. gmin i że dalsze mogą powstać dopiero w latach następnych.

Ale nawet te skromne, obliczone na nadchodzący rok szkolny zadania stawiają przed władzami oświatowymi i radami narodowymi poważne problemy i poważne obowiązki. Między innymi należy dokonać odpowiednich adaptacji budynków szkolnych do rozszerzonych zadań opiekuńczych. Niekiedy rzecz sprowadzi się jedynie do odpowiedniego remontu i wygospodarowania locum na świetlicę, innym razem trzeba będzie dobudować jakąś salę, czy wynająć odpowiednie pomieszczenie.

Trzeba będzie również zapewnić odpowiednie zaplecze gastronomiczne, gwarantujące dzieciom pozostającym w szkole odpowiednie wyżywienie.

Według założeń Ministerstwa Oświaty i Wychowania, dzieci pozostające pod opieką szkoły przebywać będą w jej lokalu przez wiele godzin, niejednokrotnie od rana do godz. 17, a nawet 18. Nie może to być jednak jakaś p r z e c h o w a l n i a kłopotliwego „bagażu", lecz winna być tętniąca życiem placówka, w której dzieci znajdą pomoc w odrabianiu lekcji, ujście dla swoich zainteresowań i możliwość wyładowania uczniowskiej energii.

Ogromną rolę do spełnienia ma tu nauczyciel, prowadzący działalność świetlicową. Jego rola wychowawcza w nowej koncepcji szkoły opiekuńczej niesłychanie wzrasta. Muszą stać się dla dzieci pozostawionych ich opiece przewodnikami, zastępującymi pracujących rodziców, lub tych, którzy nie potrafią należycie spełniać swoich funkcji rodzicielskich.

Codzienna opieka szkoły nad dzieckiem stanowi więc ogromną pomoc państwa dla wielu rodzin, szansę pogłębienia wychowania socjalistycznego. Ale wielu rodziców pracujących, wiele samotnych matek nie będzie mogło skorzystać z tej szansy. Po prostu nie wszystkie szkoły w najbliższym roku szkolnym mieć będą warunki do objęcia wszystkich potrzebujących dzieci opieką pozalekcyjną. Tam jednak, gdzie takie możliwości już istnieją, w organizowaniu zajęć pozalekcyjnych potrzebna jest pomoc tych ojców i matek, których stać na pracę społeczną. Może to być np. pomoc w postaci prowadzenia określonych zajęć w świetlicach, udzielanie fachowego instruktażu w pracowniach, zespołach sportowych itp.

Wielką rolę do spełnienia ma również Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej, ZMS, harcerstwo i inne organizacje. Jako nowy sojusznik szkoły i rodziny wyłania się również samorząd mieszkańców, który otrzymał ostatnio nowe uprawnienia w zarządzaniu osiedlami.

Reasumując, chodzi o to, aby wykorzystać wszystkie możliwości rozszerzenia frontu wychowania w interesie naszych najmłodszych, rodziny i całego społeczeństwa.

J. SAPLEWICZ

OSTATNI Z RODU

Kilkadziesiąt lat temu był jednym z wielu kurierów przewożących pocztę polową PQW na trasie Warszawa — Włocławek. Jego odcinek obejmował drogę z Ostrów koło Kutna do Włocławka. Niemieckie posterunki nie podejrzewały w skromnym kierowniku poczty w Ostrowach specjalnego kuriera.

Dziś wspomina, że niejeden raz śmierć zaglądała mu w oczy i tylko wyjątkowemu szczęściu zawdzięcza całą głowę. Kiedyś jadąc karetą, niebezpieczną przesyłkę umieścił pod kozłem stangreta i Niemcy chociaż „wybebeszyli" bagnetami siedzenia karety, musieli odejść z kwitkiem.

Potem przyszła niepodległość, radość z możliwości rozbrajania butnego wroga na ulicach Kutna i... spokojne bytowanie skromnego urzędnika w II Rzeczypospolitej bez profitów i zaszczytów z tytułu patriotycznej działalności. Życie tego człowieka można by nazwać Rejowym „żywotem człowieka poczciwego". Praca rzetelna, dom, ulubione skrzypce i rozmaite hobby.

Dziś ma 80 lat, jest rencistą i mieszka z żoną w niedużym domku z ogrodem na jednym z przedmieść Łodzi.

No cóż, mógłby ktoś powiedzieć: życiorys zwykły, jakich wiele. Żadnego specjalnego tytułu do odnotowywania na łamach prasy.

Pozornie, tylko pozornie. Pora więc do przedstawienia bohatera tego reportażu z przeszłości.

Jan Kazimierz Chwiłowicz trochę nieufnie przyjmuje mnie w skromnie urządzonym mieszkaniu i mimo podeszłego wieku krząta się z młodzieńczą werwą. Wspomnienia powodują, że jego pochylona sylwetka prostuje się, jakby chciał udowodnić, że on, ostatni potomek znakomitego rodu, nie jest gorszy od dzielnych przodków.

Nie chcę dłużej wystawiać cierpliwości Czytelników na próbę, przeto informuję, że mamy do czynienia z ostatnim męskim potomkiem szeroko rozgałęzionej rodziny związanej z naszym regionem i pieczętującej się herbem... Łodzia.

Przyznam się, że wiele czasu upłynęło zanim dzięki namowom swojej żony (piękne jej dzięki za to) Kazimierz Chwiłowicz zgodził się rozmawiać ze mną i pokazać mi rodowe papiery, które — kto wie — może rzucą nowe światło na pochodzenie herbu naszego grodu.

Dlatego więc ograniczając do niezbędnego minimum swój komentarz, głos oddaję dokumentom i bohaterowi tych zapisków, którego przodkowie osiedlili się w miejscu, gdzie dziś znajduje się miasto Łódź.

Szczegółowo opracowane drzewo genealogiczne rodziny Chwiłowiczów pieczętujących się herbem Łodzia zaginęło gdzieś w zawieruchach dziejowych, tak że pan Kazimierz dysponuje dziś notatkami zaczynającymi się od roku 1690, kiedy to urodził się jego pra- pra- pra- pradziadek Łukasz. Potem byli Tomasz syn Łukasza (daty urodzenia i śmierci nieznane), Walenty syn Tomasza, ur. w 1757 r., Szymon - Tadeusz syn Walentego (1795—1856), Jan syn Szymona - Tadeusza (1838—1919), Julian — Mieczysław syn Jana (1863-1904), Kazimierz syn Jana (1865—1908) i wreszcie pan Kazimierz syn Kazimierza urodzony 6 kwietnia 1894 r.

Przyznacie państwo, że sprawa nieco skomplikowana, a mieliśmy zaledwie do czynienia z bardziej współczesną częścią tego drzewa genealogicznego.

Z dokumentów przedstawionych mi przez Kazimierza Chwiłowicza wynika niezbicie, iż ma on istotnie pełne prawo posługiwać się starym herbem, którego dzieje przedstawiam niżej.

Informacja Heraldyczna opatrzona wieloma pieczęciami i podpisami, wydana na prośbę członków tej rodziny przez Instytut Kultury Historycznej, Heraldyki i Numizmatyki w Warszawie informuje, iż herb Łodzia według starodawnego opisu przedstawia się następująco:

„Łodzia żółta czy złota o czterech deskach w polu czerwonem jakby po krwi nieprzyjacielskiej płynąca, bez żagli i masztu, coś na kształt barki, na głębokich jednak rzek przebycie zdolna. W hełmie pawie pióro, a na nich łódź takiegoż kształtu".

Dalej czytamy, że herb Łodzia (identyczny z tym jaki widać na papierach rodowych pana Kazimierza i jego sygnecie) widnieje po raz pierwszy na pieczęci komesa Wojciecha z Krośna (syna Mikołaja wojewody kaliskiego), w kodeksie dyplomatycznym wielkopolskim z 1315 roku. A zatem herb ów ukazuje się już w początkach wieku XIV, wówczas gdy najstarsze polskie rody możnowładcze zaczęły przybierać sobie za przykładem Zachodu herby, jako godła i zewnętrzne oznaki wspólnoty rodowej. Herb Łodzia — jak stwierdza Instytut Kultury Historycznej — nie pochodzi więc z nadania, lecz powstał jako uzupełnienie wizerunkowe prastarego zawołania rodowego (proklamacji) rodu Łodziów.

Historycznym, najdawniejszym gniazdem rodowym, z którego wywodziły się domy szlacheckie używające tego herbu, była wieś Łódź w dawnym powiecie poznańskim. Stamtąd licznie rozrodzeni członkowie rodu opuszczali stopniowo strony rodzinne i przenosili się do innych dzielnic Rzeczypospolitej. Dla upamiętnienia natomiast gniazda rodowego nadawali swoim włościom podobne nazwy.

I tu znów cytuję dokument: **„W ten sposób powstały: wieś Łódź w powiecie krobskim, wieś, a następnie miasto, obecnie wojewódzkie Łódź, a obok niej Łódka w Łęczyckiem oraz wieś Łodzia w Sieradzkiem".**

Tyle pokrótce dzieje herbu, którym pieczętowała się rodzina pana Kazimierza Chwiłowicza. Myślę, że warto teraz zaprezentować kilka dokumentów dotyczących tej rodziny.

Otóż jak pokazują dokumenty, dom Chwiłowiczów vel Chaweyłowiczów pochodzi z Wołynia, dokąd jego członkowie przesiedlili się z dzielnicy Wielkopolskiej w okresie rządów pierwszych Jagiellonów. Wiadomo np. że Tomasz, Sieńko i Teofan Chwiłowicze dziedziczyli na dobrach Lubitowo w woj. kijowskim w 1584 roku, zaś po ich przodku Janie." Michał Chwiłowicz z synami: Onufrym, Wacławem, Janem i Wincentym oraz Antoni Chwiłowicz z synami: Józefem, Włodzimierzem i Jerzym „wylegitymowali się ze szlachectwem z herbu Łodzia w Cesarstwie Rosyjskim w 1833 r. i zapisani zostali do Ksiąg Szlachty guberni Podolskiej".

Czytam te dokumenty, w których dzieje herbu Łodzia, historia naszego miasta i dzieje rodziny Chwiłowiczów co i rusz splatają się, a tymczasem pan Kazimierz przynosi mi kolejny dyplom opatrzony carskim orłem dwugłowym, postaciami rycerzy na marginesach i opisanym wyżej herbem Łodzia u dołu.

Jest to curiosum, które chyba warto w tej historii przytoczyć.

Czytamy tam, ni mniej ni więcej, jak to, że członek Rady Administracyjnej Senatorów d. Generał Lejtenant niejaki Z Kurnatowski stwierdza: „W imieniu „Heraldyi Królestwa Polskiego" z mocy Artykułów 51 i 60 Prawa o Szlachectwie w Królestwie Polskim zapadłego w roku 1836, rozpoznawszy dowody Pana Chwiłowicza Jana syna Szymona - Tadeusza (czyli dziadka bohatera tej historii — A. H.) i uznawszy takowe za dostateczne, na zasadzie decyzji Ogólnego Zebrania Departamentów Warszawskich Rządzącego Senatu z dnia 19 lipca 1854, opinią Heraldyi zatwierdzającej udziela niniejsze Swiadectwo jako Pan Chwiłowicz Jan herbu Łodzia jest szlachcicem Królestwa Polskiego wraz z potomstwem prawem płci obojej w Kraju zamieszkałem lub z dozwolenia Rządu Rossyi, albo za granicą przebywającem, oraz że posiadanie tego stanu przez przodków od roku 1734 udowodnił. Wskutek czego Pan Chwiłowicz Jan wpisany być może do Ksiąg Szlachty dziedzicznej, która nabyła tego Stanu przed ogłoszeniem wyżej wymienionego Prawa. O tem Deputacya Szlachecka Guberni Warszawskiej stosowne uwiadomienie otrzymała.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu 2 Maja 1855 roku".

Siedzimy sobie z panem Kazimierzem Chwiłowiczem pod obsypaną owocami czereśnią i z pewną nutką melancholii gwarzymy o pokrętnych meandrach urzędniczej stylistyki bez względu na czas i ustrój. Próbuję doszukać się w moim rozmówcy choćby cienia zarozumiałości z tytułu otrzymanych patentów, przodków, którzy kiedyś tam z bojowym zawołaniem hasali po traktach Rzeczypospolitej, przynależeli do wielkiej rodziny pieczętującej się tak bliskim nam herbem.

Nic z tych rzeczy. Pan Chwiłowicz chętniej mówi o swojej skromnej pracy długoletniego pracownika elektrowni łódzkiej, stolarce i ciesielce, z których utrzymywał się w okresie okupacji hitlerowskiej. Tamte sprawy to tylko historia, piękna historia.

I jak paradoks brzmią w jego ustach słowa: „Niech pan spojrzy, mój herb ma czerwone pole, i słusznie, bo przecież Łódź była i jest CZERWONA!".

Andrzej Hampel

DRUGA POLSKA

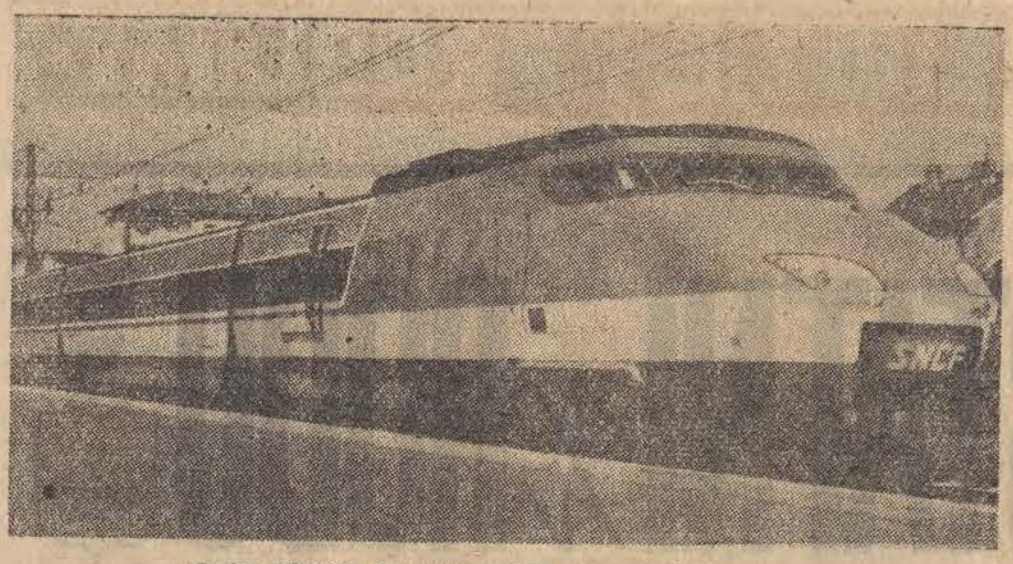

Pociąg TGV-001. Czy taka będzie „Transpolonia"?

— 250 km na godzinę...

BĘDZIE TO PRAWDZIWA AUTOSTRADA KOLEJOWA – A WIĘC DROGA UMOŻLIWIAJĄCA ROZWIJANIE WIELKICH SZYBKOŚCI NA TRASIE WYDZIELONEJ I NIE KOLIDUJĄCEJ Z INNYMI TRASAMI KOMUNIKACYJNYMI. ABY TO OSIĄGNĄĆ, NA ODCINKU DŁUGOŚCI 143 KM MIĘDZY ZAWIERCIEM I RADZICAMI TRZEBA BĘDZIE WYBUDOWAĆ 35 WIADUKTÓW KOLEJOWYCH NAD DROGAMI, 18 WIADUKTÓW DROGOWYCH NAD KOLEJĄ, 4 WIADUKTY KOLEJOWE NAD KOLEJĄ, 26 MOSTÓW...

Centralna Magistrala Kolejowa — myślano o jej budowie jeszcze przed wojną, profesor Aleksander Wasiutyński z Politechniki Warszawskiej opracował nawet wtedy koncepcję, która nie doczekała się urzeczywistnienia. Potem projekt budowy takiej linii opracowano w latach 50-tych, ale ostatecznie zwyciężył pogląd, iż narastające potrzeby przewozowe w relacji Południe — Północ można realizować dotychczasowymi liniami po ich modernizacji.

Nowoczesne poglądy na gospodarczy rozwój kraju uwzględniają istnienie dwóch niezwykle ważnych regionów właśnie położonych wzdłuż granic północnej i południowej. Istnieje niezbędna konieczność połączenia ich supersprawnym układem komunikacyjnym. Przed wojną budowana Magistrala Węglowa Herby Nowe — Gdynia, pełniąc nadal niezmiernie ważną rolę, dawno już przestała wystarczać.

Budujemy Port Północny, który nazywany jest „Gdynią naszych czasów", budujemy „drugą Polskę" na miarę współczesności i przyszłości, w Ministerstwie Komunikacji powiedziano mi, że Centralna Magistrala Kolejowa będzie „drugą polską PKP" albo „magistralą węglową" współczesnej Polski...

CMK wstydu nam nie przyniesie, stawiając polskie kolejnictwo w rzędzie najnowocześniejszych. Pasażerska linia „Tokaido", po której do 250 km na godz. rozwija słynny „Hikari" między Tokio i Osaką, podobnie, jak „San-yo" między Osaką i Okoyamą nie będą nam już imponować. Podobnie jak linia Paryż — Lyon, gdzie miano osiągać do 300 km na godz., ale na razie zrezygnowano z jej budowy.

Betonuje się podpory 26 mostów... Fot. — P. Kośiacz

Właśnie. Mówi się powszechnie w „kołach kolejowych" o tzw. reorientacji w kierunku transportu na szynach. Tak zwana „Mała Lozanna" — międzynarodowy kongres kolejarzy, w toku fachowych dyskusji pozwolił z całą jasnością ujrzeć wyższość metra, tramwaju, szybkiej kolei regionalnej i kolei dalekobieżnej nad transportem drogowym, mało ekonomicznym, nieregularnym, kosztownym, mało wydajnym. Na całym świecie tendencje te są bardzo wyraźne, poparte projektami i realizacjami. U nas tu i ówdzie próbuje się jeszcze forsować transport samochodowy...

CMK będzie uniwersalna. Przystosowana do jazdy szybkiej ciężkimi towarowymi pociągami, z łatwością „zniesie" superszybkie pociągi pasażerskie. W ciągu 2 godzin „ciszy towarowej" na dobę Centralną Magistralą Kolejową pojedzie superekspres „Transpolonia" z prędkością dochodzącą do 250 km na godzinę!

Taka linia kolejowa budowana „od nowa", „w szczerym polu", to nie tylko rozliczne problemy natury inwestycyjnej, a więc związane z projektowaniem, rozeznaniem geologicznym terenu.

Oto próbka: linia ma przebiegać w rejonie Opoczna i wsi Bukowiec przez teren, na którym występują tzw. zjawiska krasowe, czyli jamy w skale wapiennej wypłukane przez wodę i wypełnione materiałem skalnym. Trzeba przekopać się przez wzgórze pokrywające takie leje krasowe.

Co o tym sądzą specjaliści i co muszą uwzględniać: „Odsłonięte grunty przepuszczalne, umożliwiłyby infiltrację wody powierzchniowej w podłoże, co mogłoby z kolei doprowadzić do ożywienia martwego krasu. (...) Analizowano zastosowanie izolacji w postaci powłok bitumicznych, folii PCW, folii polietylenowej itp...". W rezultacie zastosowany został szczelny ekran z gliny".

To tylko mała próbka problemów geologicznych. A z dziedziny zabezpieczenia i łączności? Przy takich prędkościach maszynista musi reagować na sygnalizację z odległości ok. 2,5 km, podczas gdy dziś wystarczy 1 km, więc nowoczesne urządzenia do sterowania ruchem pociągów gwarantować będą bezpieczeństwo...

Więc jaka będzie ta linia? Szyny typu S60, a więc takie, których metr bieżący waży 60 kg, ułożone będą bezstykowo — spawane lub... klejone z odcinków dostarczanych przez hutę. Jak już powiedzieliśmy torowisko będzie „wydzielone", a więc wszelkie skrzyżowania będą bezkolizyjne. Na całej 143-kilometrowej trasie będzie tylko 7 stacji.

Przewiduje się w dalszej perspektywie zorganizowanie centralnego sterowania ruchem pociągów wykorzystując „mózgi elektronowe". W przyszłości linia będzie dwutorowa, niektóre jej elementy, jak np. podpory mostowe, tak się wykonuje. Na razie jednak zbudowany będzie jeden tor oraz mijanki. Tor oczywiście przystosowany do ruchu w obydwu kierunkach.

Całą budowę, która już trwa, podzielono na trzy części i powierzono trzem wykonawcom: przedsiębiorstwom robót kolejowych w Krakowie, Poznaniu i Radomiu. Roboty zostały maksymalnie zmechanizowane. 44 koparki mogą przemieścić jednocześnie 27,7 m sześc. ziemi, 33 zgarniarki przenoszą na raz 250 m sześc. ziemi, 71 spycharek dysponuje łączną mocą 7.645 KM.

Dotychczas roboty ziemne objęły 7,3 mln m sześc., pozostaje jeszcze 3,3 mln m sześc. Jeszcze w bieżącym roku zakończona będzie budowa 50 mostów i wiaduktów, reszta zakończona będzie w przyszłym roku. Także w bieżącym roku przekazane zostaną do eksploatacji gotowe odcinki magistrali: Anielina — Idzikowice i Radzice — Idzikowice, Żelisławice — Włoszczowa i Starzyny — Psary.

Całość ma kosztować 3 miliardy złotych! Ale zyski, jakie przyniesie trudne są do wyliczenia.

Kiedy już będzie ten tor, ten szlak, który w perspektywie będzie budowany dalej na północ, ku Wybrzeżu, co będzie po nim jeździć, co osiągnie te niesłychane u nas prędkości?! Problem łatwy oczywiście nie jest i rozkłada się na trzy zasadnicze możliwości. Albo przemysł krajowy, legitymujący się niemałym dorobkiem osiągnie taki poziom, że będzie w stanie wyprodukować tak skomplikowany i trudny technicznie tabor, albo skorzystamy z doświadczeń angielskich (produkuje się tam jednostki z tzw. uchylnymi pudłami wagonów oznaczone symbolem APT, lecz z napędem spalinowym Diesla), albo też skorzystamy z ofert francuskich.

Tam wypróbowuje się na trasie do Bordeaux jednostkę TGV001 z napędem turbinowym lub elektrycznym. Francuzi, jak wiadomo produkują wózki wagonowe w światowej firmie Alsthom — najlepsze w świecie. W kraju produkujemy na licencji angielskiej elektrowozy EU 07 rozwijające szybkość do 125 km na godz.

Ale najważniejszy jest szlak, linia — co się na niej „postawi" i co rozwinie na niej prędkość 250 km/h. — pokaże przyszłość. Już niedługo przecież pojedziemy „Transpolonią". A wtedy 100 minut na trasę Łódź — Warszawa nie będzie rewelacją.

Równo rok temu pisaliśmy: „Za jedyne 60 złotych można tu dojechać ze stolicy pociągiem pośpiesznym i na dworcu Łódź-Fabryczna zadumać się nad urodą „złego" — jak je rozsławił reportażysta — miasta. Piątanina wykopków, rusztowań, odrapanych tynków, kocie łby, zgaszona zieleń skweru szumnie parkiem zwanego. Suche, sadzą i piaskiem woniejące powietrze, z mdłym posmakiem skwaśniałego piwa".

I już mamy temat — symbol. Odrestaurowany dworzec, podziemne przejście, budowa hotelu „pod dachem" — skutecznie przecież odmieniły pejzaż tego skrawka łódzkiej ziemi. Tylko jak tu z taką symboliką iść w zawody o miano regionu szczególnie uprzywilejowanego, rozinwestowanego, rozpalonego gorączką planów sięgających w wiek XXI? Czy starczy tych ulic, nowych mieszkań, maszyn i budów, które tu jawią się jako gigantyczne urzeczywistnienie marzeń, by poczuć się godnym partnerem kolosów nie wymagających żadnego specjalnego punktu odniesienia, by dostrzec ich ogrom i wagę.

TRZECI ROK Z RZĘDU WYDAJEMY DZIENNIE 23 MILIONY ZŁOTYCH, A MOMENT PODPISANIA DOKUMENTU SANKCJONUJĄCEGO TEN STAN RZECZY, UZNALIŚMY ZA HISTORYCZNY W DZIEJACH MIASTA. Można by policzyć, ile rodzin przeprowadziło się dzięki tym milionom do nowych mieszkań, ile milionów zarobiliśmy na produkcji z nowych fabryk, ile potrzeb nagle uświadomiliśmy sobie — wszyscy razem i każdy z osobna — co chyba jest najlepszym dowodem odzyskania gruntu pod nogami. Nie to jednak tylko jest powodem zadziwiającej na pozór pewności siebie miasta, które nie budując huty ani kopalni, staje do wielkiej gry o jutro.

„MALUCH"

Keszek Rudnicki

Wszystko razem przypomina wielkie kretowisko. Hale, pomiędzy którymi bez przerwy kopie się, asfaltuje, montuje, dziesiątki samochodów, setki ludzi. Czas! Każda godzina ma tu swoją, ściśle określoną cenę. Dziennikarz jest intruzem — po prostu przeszkadza.

Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej. Według uchwały rządu miało być w tym roku 1.000 sztuk „Polskiego Fiata 126p". Zanosi się jednak na to, że będzie znacznie więcej. W lutym zaczęto adaptować halę 3a do montażu szkoleniowego, zjechały dziesiątki ludzi z Tych, gdzie przecież mieścić się będzie zakład finalny, a już 14 czerwca zmontowano pierwszy samochód.

Inż Tadeusz Siwy najpierw nazywał się szefem do spraw uruchomienia montażu, a teraz kierownikiem wydziału montażu głównego Fiata. Bo teraz montaż już jest. Naprawdę!

— **Niech pan wsiada** — mówi najpierw. — **Nie będziemy rozmawiać jak ślepy o kolorach.** — Pomarańczowym „malcem" objeżdżamy cały teren zakładu, kretowiska robót drogowych i gotowe już asfaltowe aleje. — Teraz możemy iść na halę.

Taśma jest w tej chwili nieruchoma. Mieści się na niej w sumie 90 samochodów — 46 na stanowiskach roboczych, a dalsze to tzw. magazyn buforowy, przygotowanie do montażu. Z góry zjeżdżają pudła samochodów, a z dołu na hydraulicznym podnośniku podjeżdża zespół napędowy. Cztery śruby i... zaczyna to być samochód. Teraz dalsza obróbka, łączenie poszczególnych elementów i wyposażenie. Na końcu tego długiego „węża" stanowiska kontrolne.

— To nie jest prosta sprawa, nauczyć ludzi wszystkiego. Tu przecież w zasadzie pracuje młodzież. Średnia wieku wynosi u nas 24 lata. Przyjeżdżali z całej Polski i z reguły żaden z nich nie miał pojęcia o tym co to jest fabryka samochodów.

My tu wie pan dzielimy ludzi trochę inaczej. Najpierw są ci, którzy potrafią i chcą pracować. Potem ci co nie potrafią i chcą, następnie ci co potrafią, a nie chcą pracować i wreszcie ci co i nie potrafią i nie chcą.

— To jakich wy tu macie?

— Przeważnie tych z drugiej grupy — nie potrafią, a chcą. I uczą się jak wszyscy diabli. No bo tak — zaczęliśmy pierwszy samochód 14 czerwca. Do dziś mamy już 150. Założyliśmy sobie, że w każdym następnym miesiącu musimy zrobić jeszcze raz tyle co w poprzednim.

— To jest wasze zobowiązanie — 500 sztuk więcej niż było w uchwale?

— Gdzie tam! U nas takich zobowiązań nie ma. U nas zobowiązanie jest takie, że będziemy montować możliwie najwięcej i możliwie najlepiej. Wariować nie ma co, bo to przecież samochód. Odpowiadamy za życie ludzi, którzy będą nim jeździć, a sami musimy jeszcze dużo się nauczyć. Ale co się da, to się zrobi jak najlepiej i jak najwięcej.

Nazywa się to fachowo montaż standardu 2 i 4. Różnica jest taka, że standard 2 to montaż wyłącznie z części włoskich. W standardzie 4 są już krajowe elementy. I z każdym miesiącem zaczyna ich być więcej. Równolegle więc trwają dwa procesy — nauki rzetelnego montażu i nauki rzetelnej produkcji podstawowych elementów samochodu. W pewnym momencie te dwa procesy zejdą się w jeden i... to już będą Tychy.

Idziemy w przeciwny koniec tej kilometrowej hali. Tu z drugiej linii montażowej wyjeżdżają „Syreny". Szefa montażu — K. Lipskiego, pytam:

NA LADZIE I MORZU

Nasza wielka gra

Iwona Śledzińska

Nie pora, by przypominać, z jakich pozycji startowaliśmy. Wylaliśmy już z siebie całą, nie najlaskawszą historię miasta i zaczynamy patrzeć do przodu I ta właśnie zmiana — sposobu myślenia — jest głównym atutem w naszej grze.

Budujemy. Bardzo dużo. **Wskaźnik dynamiki działalności inwestycyjnej jest jak na razie jedynym, w którym jesteśmy lepsi od całego kraju.** Ale tak naprawdę — przede wszystkim — **modernizujemy.** Ani pięciu, ani dziesięciu lat nie starczy, by przenieść łódzki przemysł w nowe mury. Ani pięciu, ani dziesięciu lat czekać nie możemy, by Łódź zaczęła ubierać nowocześnie i z obopólną — klientów i własnego ekonomicznego interesu — korzyścią. A jakikolwiek perspektywiczny termin poprawy warunków pracy, zapewnienia załogom choćby minimum standardu zawodowego nie wchodził w ogóle w grę.

— Czy pani wie — krzyczy do słuchawki dyrektor Bajur z „Obrońców Pokoju" — co mi telewizja narobiła? — Pokazali jakieś walące się baraki w Wiśniowej Górze, **które właśnie rozbieramy**, z komentarzem — jak to pięknie odpoczywa załoga. Ludzie mi teraz przychodzą i mówią — co, znowu...? A my po całej Polsce jeździmy, wynajmujemy kwatery w pięknych ośrodkach... Szkoda słów.

„Obrońcy" na tym dyrektorskim zacietrzewieniu wychodzą nie najgorzej. Tu pokrzyczy, tam pojedzie. Mury rozwala, maszyny z całego świata sprowadza, płoty maluje, na KSR grzmi aż miło, ale jak mu kiedyś tkalnia „C" przygadała, że z tych apeli o dobrą pracę jakoś im się dostarczana przędza nie poprawia, to wziął to sobie nie tyle do serca, co do rozumu.

Każdy ma swoje sposoby i metody. Dyrektor Jaros z „Marchlewskiego" cichcem, spokojnie, tak fabrykę od środka „mebluje", że nagle okazało się, że i z bawełny da się wyprodukować „szlagiery".

Szczęśliwie nie sama bawełną miasto chce żyć. Przemysł odzieżowy prawie na walizkach. I „Wólczanka", i „Telimena", „Próchnik", „Emfor" w przedleciu (no, może — przedleciach) przeprowadzki do nowych zakładów. Nie obywa się bez konfliktów. Nie przesadzajmy — **myślenie do przodu nie jest jeszcze umiejętnością powszechną.** Projektowało się zakłady „pod" ilość zatrudnionych w nich osób. Projektuje się nadal. I dyrektor Szymczyk z „Wólczanki" gardło sobie zdziera, by wytłumaczyć, że minęły czasy manufaktury, on nie wie, nie może wiedzieć, ile ludzi będzie zatrudniała za lat dziesięć, **wie natomiast, jaką produkcję będzie chciał rozwinąć.** Interesują go więc całkiem inne normatywy — takie, w których zmieszczą się maszyny, łącznie z tymi, w ciągłej rezerwie, w których zmieści się produkcja. A załoga? Właśnie. Dla załogi mają być stołówki, tarasy, pomieszczenia rekreacyjne, które tak trudno upchnąć w projekcie.

Dziewiarstwo, przemysł czesankowy, wełniany, skórzany, jedwabniczy — nie ma branży, dla której w tej chwili nie dałoby się sporządzić ciasno naszpikowanego placami budów programu rozwoju. Bo choć z obecnie wydawanych 38 miliardów złotych łódzki przemysł lekki buduje od podstaw kilkanaście obiektów, to w kilkudziesięciu zmienia się zasadniczo wyposażenie, warunki, a więc i produkcję. A co dalej? No, cóż, wystarczy tylko powiedzieć, że **w latach 1972—80 mamy zamiar zrealizować inwestycje dla ok. 450 przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, transportowych, usługowych itp.** Mowa oczywiście o ważniejszych zamierzeniach.

Nowe ambicje... No tak. Przecież nie chodzi o to tylko, by unowocześnić przemysł lekki. Zresztą i w tym wypadku **nie ilość nowych maszyn zadecyduje.** Znów sposób myślenia. Umiejętność powiązania w logiczny ciąg wszystkich instytucji związanych z tradycją regionu. Umiejętność już nabyta. Jej efektem jest **koncepcja stworzenia w Łodzi silnego ośrodka budowy maszyn włókienniczych, ośrodka targowo-wystawienniczego przemysłu lekkiego.**

Te dwa zamysły, to jeszcze pobożne życzenia, ale przemawia za nimi logika i trudno sobie wyobrazić, by mogły być nie zrealizowane. A jeśli będą, to okaże się, że bez odwracania się od tak nam swego czasu dopiekającego, że aż pogardzanego włókiennictwa, można doprowadzić do pożądanych przemian strukturalnych łódzkiej gospodarki.

Bo ta gra, do której przystąpiliśmy z taką odwagą, ma przynieść główną wygraną w postaci zmiany proporcji między przemysłem lekkim a elektromaszynowym na rzecz tego drugiego i **zmienienia proporcji standardu życia między Łodzią, a innymi miastami tej rangi, na rzecz tej pierwszej.**

I tu pora powrócić do punktu wyjścia. Nie jest ewenementem budowa dróg, wodociągów, mieszkań. Ale 150 tys. izb w jednym — tym pięcioleciu i 250 tysięcy — zaraz w następnym, to wydarzenia znaczące. To rzeczywiście **jednoczesne nadrabianie ogromnych zaległości i natychmiastowe przystosowanie się do tempa obowiązującego aktualnie w całym kraju.**

Nie jest też niczym szczególnym tworzenie centrów wielkich miast. Ale gdy popatrzeć na nasze śródmieście dziś i na to, które zaczyna dopiero z makiet wrastać w ziemię, to można mieć wątpliwości, czy zdążymy dokonać tej autentycznej rewolucji w czasie, jaki sobie wyznaczyliśmy. Ale z drugiej strony mieć ich nie można, bo po prostu bez centrum stracimy rację bytu.

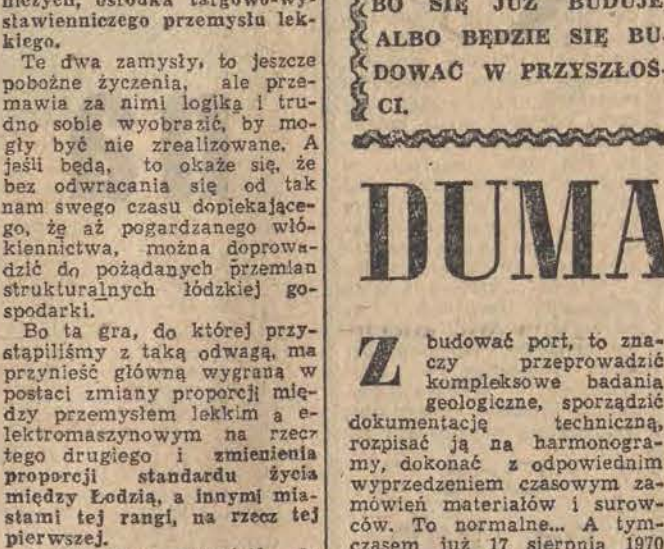

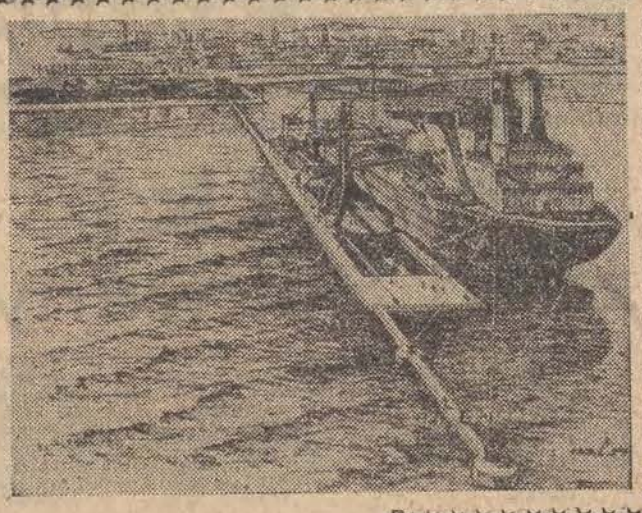

TA DROGA BYŁA TU ZAWSZE. DAWNIEJ PROWADZIŁA DO WESTERPLATTE, A DZIŚ I DO SIARKOPOLU I DO PORTU PÓŁNOCNEGO. W PRZYSZŁOŚCI TĘDY BĘDZIE SIĘ JECHAĆ DO RAFINERII — GDAŃSK I DO WIELU INNYCH ZAKŁADÓW, KTÓRE ALBO SIĘ JUŻ BUDUJE, ALBO BĘDZIE SIĘ BUDOWAĆ W PRZYSZŁOŚCI.

DUMA z tworzenia

Henryk Zawira

Zbudować port, to znaczy przeprowadzić kompleksowe badania geologiczne, sporządzić dokumentację techniczną, rozpisać ją na harmonogramy, dokonać z odpowiednim wyprzedzeniem czasowym zamówień materiałów i surowców. To normalne... A tymczasem już 17 sierpnia 1970 roku w rejon, który miał zostać wydarty morzu, wyszły pierwsze pogłębiarki. Sztab młodych inżynierów - projektantów z Biura Projektów Budownictwa Morskiego i wykonawców z Hydrobudowy - 4 zainstalował się w maleńkim baraczku, z którego przy pomocy zwykłego radiotelefonu kierował pracami.

Sam kształt Portu Północnego istniał wtedy zaledwie w dalekich wizjach, w które dodajmy dziś, mało kto chciał uwierzyć... Ciągle się bowiem mówiło, że jeszcze nic nie wiadomo, że przecież wszystko się jeszcze może zdarzyć, że może się okazać, iż Port Północny nie jest Polsce potrzebny. Ale to był rok 1970...

Wprawdzie wstępne badania zostały przeprowadzone, wprawdzie rozważono wszystkie koncepcje i wybrano z nich tę, dziś realizowaną, ale przecież nie był to projekt techniczny. A każdy wydobyty z dna morza metr sześcienny ziemi kosztował ponad 50 zł. Nie mogło zatem być złych decyzji operatywnych. Istniała tylko jedna możliwość: podejmować decyzje słuszne... I ta reguła utrzymana została

Dziś w Gdańsku mówią:

— Mamy nowoczesny typ wykonawstwa inwestycyjnego. Tu decyzje podejmuje się natychmiast, tu każdy musi odpowiadać za to co robi i co mówi. Ale też jesteśmy przekonani, że wszystkie decyzje zapadają w oparciu o najwyższą wiedzę i najlepszą wolę nas wszystkich.

To się ładnie nazywa w suchym, inżynierskim języku. Nowoczesny typ wykonawstwa. Ale by to osiągnąć trzeba było stracić wiele zdrowia, nerwów na pokonanie różnych barier, hamujących najlepsze intencje. Oto np. materiały budowlane. Niektóre z nich zamawiać trzeba czasami i z 5-letnim wyprzedzeniem. A przecież cała budowa ma trwać krócej...

Samego kamienia na budowę falochronów potrzeba było prawie 1,1 mln ton i to w krótkim czasie, a tymczasem wszystkie nasze kamieniołomy w ciągu roku, przy użyciu chałupniczych metod wydobywania, dawały zaledwie kilkaset ton. I to też trzeba było przełamać. Potem przyszły trudności z transportem, z podwykonawcami, którzy nie nauczyli się jeszcze pracować w warunkach jakie dają im ludzie z Portu Północnego, i wreszcie z morzem... Bo morze także okazywało się złośliwe.

— Bywało — powiadają dziś budowniczowie — usypaliśmy jakąś część falochronu, a po paru dniach sztormu okazywało się, że nasz trud poszedł na marne. Zastawaliśmy kosławą ławę, zniekształconą przez falę i wtedy wszystko zaczynać trzeba było od nowa.

— Dużo trzeba było czasu, by w ludziach wzbudzić dumę z tworzenia — powie mi młody inżynier — ale ważne, że to się już zaczyna.

A owo tworzenie to nie tylko grzebanie się w mokrym piasku, choć i tego nie brakuje. Kiedy dziś patrzy się na daleko w morze sięgający pirs węglowy, nawet przez chwilę nikomu do głowy nie przyjdzie, że po to, by zrobić sobie po nim półgodzinną wycieczkę, trzeba było najpierw powiększyć obszar Rzeczypospolitej o 42 hektary, które usypane zostały z piasku wydobytego z dna Bałtyku, że trzeba było opanować produkcję skrzyń żelbetowych o rozmiarach 25 m x 13 m. x 9 do 13 m. Waga takiej skrzyni sięgała 1700 ton. A same przęsła ze strunobetonu... Jedno ważyło ponad 100 ton. I wszystko to trzeba było robić na miejscu. Nasze największe nawet betoniarnie, nie były w stanie wykonać podobnych elementów.

Potem przyszła kolej na połączenie tego wszystkiego. W dno morza wbito 703 pale, między którymi zbudowano przęsła z owych gigantycznych skrzyń i słupów i dopiero w to wsypano ponad milion ton kamienia dowożonego tu z województw wrocławskiego, krakowskiego i kieleckiego. Czasami ów kamień wieziono 850 km, by wrzucić go w morze...

Dziś widać ponad trzy kilometry falochronów, podłoże przygotowano do budowy falochronu głównego-osłonowego. W budowie znajduje się najtrudniejsza z inżynierskiego punktu widzenia część — wywrotnica wagonów. Największa w Europie, o konstrukcji dotąd niespotykanej na tym kontynencie. Ta wywrotnica ma chwytać naraz 4 sześćdziesięciotonowe wagony i w ułamku sekundy je opróżniać. Ale muszą to być wagony, jakich w Polsce jeszcze nie ma. Metalowe, wielkie i mocne.

Dziś w trzy lata po rozpoczęciu budowy widać, jak będzie wyglądał ów port. Ale jeszcze tak niedawno wszystko przymierzano do makiety zbudowanej w skali 1:80. **Dziś też się przymierza, ale czynią to ludzie, których rozpiera duma z dzieła tworzenia. Ludzie, którzy wtedy uwierzyli, że w roku 1974 do portu wejdzie pierwszy statek. Dziś wierzą w to wszyscy. A nie jest ich znów tak wielu.**

Na budowie pracuje 1,5 tys. osób. Są i ci, którzy obsługują nowoczesny sprzęt i ci, którzy długie godziny spędzają w ciężkich skafandrach przy podwodnym spawaniu. I jeśli nie liczyć mózgu całej tej budowy — inżynierskiego sztabu, to Port - Północny ich jest dziełem.

— Jest to pierwsza po Trasie W-Z w takim stylu prowadzona budowa i chciałoby się, aby tak, jak trasa, znalazła swe miejsce w twórczości naszych artystów — powiada dziś jeden z budowniczych. — Bo pracy jest tu wiele. Ale innej pracy. Jesteśmy wszyscy zmęczeni, ale wiemy, że napracowaliśmy się mądrze...

z kretowiska

— To kiedy macie rozstać się z „Syreną"?

— Coś podobnego! Przecież dopóki ludzie będą chcieli kupować ten samochód, dopóty będziemy go robić. A chętnych jest ciągle masa. W planie jest na ten rok 32 tys. wozów, a w półroczu zrobiliśmy już 16,5 tysiąca. Nie, nie. Tak szybko to my się nie pożegnamy. Przeciwnie — próbujemy jeszcze poprawić co się da. Po przeprowadzce wprowadziliśmy już teleskopy Armstronga, te fiatowskie z licencji, i od razu poprawił się komfort jazdy. Zmieniliśmy trochę gamę kolorów i zaraz „Syrena" zrobiła się ładniejsza.

Okazuje się, że stara metoda zdenerwowania rozmówcy jest niezawodna. Wyciągnąłem przy tej okazji pilnie strzeżoną tajemnicę Ośrodka Doświadczalnego FSM. Okazuje się, że tu o „Syrenie" też myśli się z dużym wyprzedzeniem. Trwają prace nad przgotowaniem dla niej dwuobwodowego układu hamulcowego, zmianą deski przyrządów i przeniesieniem dźwigni biegów w podłogę. Wygląda więc na to, że „Syrena" za rok czy dwa, to może być zupełnie nie ten sam samochód. Tylko czy zdąży?

— Na to już trudno odpowiedzieć. Koledzy od Fiata tak się spieszą, że może rzeczywiście nie zdążyć.

Wracamy więc do Fiata. Kolejno przechodzę wzdłuż stanowisk, przy których grupki młodych ludzi gorąco dyskutują.

— To jest właśnie montaż szkoleniowy. — Słyszę. — Każdą czynność trzeba omówić po kilkanaście razy i setki razy przećwiczyć. Chodzi o to, by później, gdy taśma pójdzie pełnym biegiem, nie trzeba było nikogo douczać. Na to nie będzie wtedy czasu.

No dobrze! Powiedzcie jednak szczerze, jaki to jest samochód?

— Widzi pan, każdy samochód można określać w jego klasie. I w swojej, to „malec" jest naprawdę pierwszorzędny.

— Ale mały.

— No bo miał być mały.

— Po pietruszkę można nim jeździć...

— Nie jest tak źle. Zrobiliśmy kiedyś u nas test, Pytaliśmy każdego pracownika jaki chciałby mieć samochód. I większość opowiedziała się za „małym".

— Lokalny patriotyzm.

— Może, ale my nad nim siedzimy, to wiemy, że jest naprawdę dobry. W swojej klasie.

— Tylko klasa ma małe wymiary...

— No co pan, u licha... A w końcu nikt przecież nie buduje fabryki na jeden model. Jak „mały" zarobi na siebie, to wtedy wejdzie jakiś inny...

— Dziękuję! Przecież to tylko chciałem usłyszeć. I jeszcze jedno. Jadąc do Bielska słyszałem, że macie tu kartotekę dowcipów o „maluchu"?

— Jest rzeczywiście. Tylko kolega który ją prowadzi pojechał do Warszawy. No, jest już tego sporo...

Zaczynamy opowiadać sobie dowcipy. I wielka dla mnie satysfakcja. Oni tam w Bielsku naprawdę nie wiedzieli jaka jest różnica między „Fiatem 126 p" a Jagną Borynową...

— No i jaka?

— Właściwie nie ma żadnej. Na Jagnę też wszyscy gadali, a każdy chciał...

Po kolei wyjeżdżają z hali 3a pachnące lakierem „Fiaty". Bielskie maluchy! Sprawdza się je dziesiątki razy. Teraz jest wiele czasu na sprawdzanie samego siebie po wielekroć. Rytm taśmy jest jeszcze rytmem żółwia. Czerwiec — 60 sztuk Lipiec — 120, sierpień — 240. Co miesiąc jeszcze raz tyle. I tak będzie przez wiele miesięcy. Żółw zamieni się w rwącego z kopyta konia. Montaż szkoleniowy. To po prostu pierwsze, namacalne efekty tego co zaczęło się w Bielsku dziać przed dwoma laty. „Kretowisko" zamienia się z dnia na dzień w kolosa. Tysiące ludzi, maszyn. Zapał, którego nie da się wymierzyć. A w efekcie powstaje to co nosi oficjalną nazwę „Polski Fiat 126 p"...

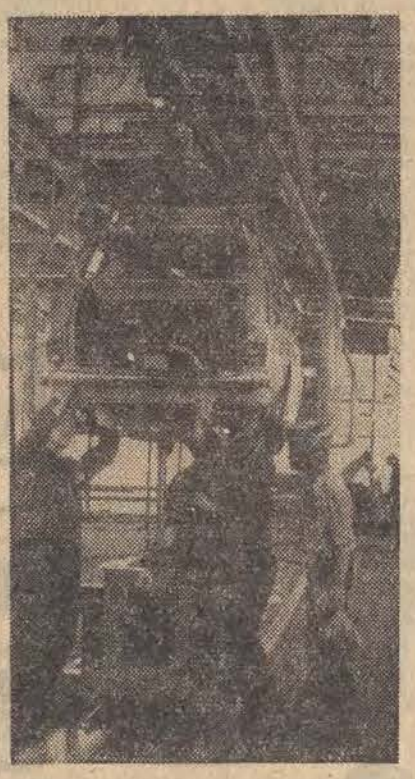

Z przystanku kolejowego Zwardoń jestem pociągiem w Bielsku w trzy minuty. Ja i setki tych, którzy kończą właśnie pracę. Ale niewielu kończy tu drogę. Dojeżdżają do FSM z dziesiątków miejscowości. Z Tych i z Oświęcimia. Kolos rośnie i wciąga coraz to nowe zastępy ludzi w długie ścieżki swego „kretowiska". Z całej Polski, Białegostoku, Gdańska, Wrocławia. I z Łodzi też...

Plotki znad Sekwany

Dziewięćdziesiąt procent Francuzek po masowym wprowadzeniu do użytku rajstop, zrezygnowało z noszenia paska i pończoch. Ten anachroniczny symbol kobiecości znowu staje się jednak modny i najbardziej eleganckie sklepy sprzedają po 10—20 sztuk pasków dziennie. W związku z tym, wielonakładowy tygodnik „PARIS MATCH" zamieszcza na swoich łamach trójgłos (o pasku mówią dwaj pisarze i dziennikarka) pod tytułem „Batalia o pasek do pończoch".

Panowie i panie o... pasku do pończoch

Panowie są oczywiście za paskiem. Pierwszy dyskutant dokumentnie opluł modę damską na przestrzeni wieków, a ostatnich lat w szczególności. Oddajmy mu zresztą głos: „Pasek do pończoch zabytek z czasów kiedy jeszcze kobieta i mężczyzna różnili się między sobą, został zagrożony. Dobiła go mini-spódniczka wymagająca noszenia rajstop, które kobiety zaczęły nosić i pod sukniami maxi i wreszcie pod byle czym. Osiem więc lat temu, dobity przez rajstopy pasek, wydał się skazany na śmierć lub powolną agonię u dam w pewnym wieku, przywiązanych do tradycji czy otyłych i nie mogących nosić rajstop. Pończochy zostały zastąpione workami zwanymi rajstopami, które hermetycznie opakowują kobietę jak celofan mięso w „Samie".

Drugi dyskutant: „Powiem głośno, co inni mężczyźni myślą po cichu. Robi mi się niedobrze na widok rajstop. Noszenie paska do pończoch narzuca pewien sposób myślenia: jest chęć podobania się, uwiedzenia, bycia kobietą. Kobiecość to rzecz kapitalna. Pomiędzy kobietką w pasku, a Brigitte Bardot w rajstopach — nie waham się. Z rajstopami, kiedy się np. głaszcze nogę swej ukochanej, trudno odnaleźć udo. Z pończochami powoli dochodzi się do linii demarkacyjnej...".

A teraz co na ten temat myśli kobieta: „Najbardziej deprymująca w pasku do pończoch jest jego „uprząż". Te patki, haftki, a nawet wstążeczki. Zrozumiałym się stało, że po latach tortur z tym wszystkim, rzuciłam kiedyś przez okno wszystkie moje paski do Sekwany. Propaganda naszych panów wokół tego ohydztwa zaniepokoiła mnie. — Co myślisz o pasku — zapytałam starszej córki. — Trzeba być debilką, żeby coś takiego nosić — odpowiedziała z cudowną pewnością siebie naszej młodzieży. — Podobno wraca to do mody? — Czy mnie widzisz na motorze w pasku do pończoch? — Myślę, że to by się podobało niektórym panom... — Chyba niedobitkom z okresu Toulouse-Lautreca — wtrącił mój syn — licealista.

Poszerzyłam ankietę. Moja przyjaciółka (działaczka ruchu wyzwolenia kobiety): „Pasek? Nostalgia samców-fetyszystów usiłujących zrobić z kobiety przedmiot erotyczny". Moja mama: „Widać, że ci panowie nie marzli w uda przez trzy czwarte swojego życia". Profesor w parku: „Odkąd kobiety utykają dla przyjemności chodzenia w ortopedycznym, ale modnym obuwiu, nic mnie nie zaskoczy". Inna przyjaciółka (zażenowana): „Ja nienawidzę tej okropności, ale mój mąż...". Więc wkładam pasek wtedy, kiedy zamierzam się rozebrać...

Opr. A. P.

Coś na ząb

CURRY Z WINIAR

Kuchnia francuska, włoska, hiszpańska, chińska, japońska i wiele innych znają dziesiątki przypraw podnoszących smak potraw. Kuchnia polska nigdy w takie przyprawy nie była uboga. Dawniej niemal każdą pikantniejszą potrawę przyprawiano pieczołowicie ziołami. Tymianek, szałwia, mięta, bazylia, estragon, rozmaryn, czarnuszka, czosnek, cząber i wiele innych aromatycznych roślin znalazło swe stałe miejsce w książkach kucharskich nie tylko u nas, ale na całym świecie. Ostatnio zapanowała moda na przyprawy zagraniczne. Np. curry zrobiło wielką karierę i o tę przyprawę upominają się kucharze, a także gospodynie domowe. Kaliskie Zakłady Koncentratów Spożywczych w Winiarach produkują obecnie przyprawę podobną do oryginalnej indyjskiej curry, która jest kompozycją kilkunastu korzeni i aromatów drobno mielonych i starannie wymieszanych. Polskie curry nadaje się do przyrządzania sosów, zup, sałatek, drobiu, ryżu itp.

RÓŻA... ŹRÓDŁO WITAMIN

Na ogół wszyscy zachwycamy się królową kwiatów różą i chętnie przy każdej okazji te właśnie kwiaty wręczamy swoim najmilszym, najbliższym. Kwiaty szybko więdną, natomiast ogromnie długo można podziwiać smak i aromat przecierów z płatków róży Rosa Rubosa. Białostockie przedsiębiorstwo produkcji leśnej „Las" produkuje właśnie takie przeciery, w których skład wchodzi 30 proc. płatków róży i 70 proc. cukru. Przecier jest bogaty w witaminę C, silnie aromatyzowany i doskonale nadaje się do różnego rodzaju ciast. Zwłaszcza przyda się jako nadzienie do pączków smażonych w okresie karnawału zarówno w domu, jak i w niemal każdym zakładzie cukierniczym.

Cały dzień na nogach

Różne są opinie fachowców na temat stóp, jedni nazywają je „architektonicznym koszmarem", inni — „cudem anatomicznym". My rzadko zastanawiamy się nad tym. O istnieniu tej części naszego organizmu przypominamy sobie dopiero wtedy, kiedy nogi zmęczone całodziennym dźwiganiem ciała zaczynają boleć, domagać się odpoczynku.

Przyczyn dolegliwości naszych kończyn dolnych jest bardzo wiele. I wbrew pozorom, wywoływać one mogą wiele objawów, które wydają się być niezależne od stóp. „Jeśli bolą cię nogi, to zaczyna dolegać wszystko" — mówi stare anglosaskie przysłowie. Istotnie, zaniedbanie stóp może być przyczyną bólu pleców, kurczów, a nawet doprowadzić może do depresji psychicznej. Najwięcej na ten temat powiedzieć mogą kobiety, które dolegliwości w stopach odczuwają wielokrotnie bardziej niż mężczyźni. Przyczyna główna to zbyt wysokie obcasy, które przerzucają ciężar ciała do przodu, zmieniają ustawienie kręgosłupa.

Jak poinformował nas kierownik Poradni Zaopatrzenia Ortopedycznego w Łodzi dr MIECZYSŁAW PROSNAK — w naszym mieście każdego roku ponad 4 tys. osób dostaje wkładki ortopedyczne, ponad 1700 buty ortopedyczne. Statystyka ta nie oddaje jednak prawdziwego obrazu, nie wszyscy bowiem do poradni się zgłaszają. A są i tacy, którzy stosując wkładki bez porady lekarskiej w bardzo wielu przypadkach zamiast leczyć, pogarszają stan swoich stóp, doprowadzając często do zniekształcenia nóg.

A skoro o konstrukcji stopy mowa, to koniecznie należy powiedzieć, że bezwiednie sprawcami zniekształceń i deformacji stóp są rodzice — **mówi dr Prosnak.** — Nie zdają sobie sprawy z tego, że kości dziecka twardnieją całkowicie dopiero w 15—18 roku życia. Ścisłe owijanie w kocyki, potem pakowanie w skarpetki i buciki ciągle za krótkie, bo przecież stopa rośnie, to już wystarczający powód do deformacji i zniekształceń. Nie bez znaczenia jest też fakt zbyt wczesnego zmuszania dziecka do chodzenia. Ponadto niewielu rodziców pamięta o tym, że ich maleństwa obejrzeć powinien od czasu do czasu ortopeda.

Rodzice wpajają dzieciom wiele umiejętności, ale rzadko pamiętają o nauce właściwego chodzenia — z wyprostowanymi palcami. Nie wiedzą też, że do 6 roku życia powinno się co 4—6 tygodni przeprowadzać kontrolne pomiary stóp, by w razie potrzeby zmieniać dziecku obuwie.

A oto podana najkrócej przestroga doświadczonego lekarza: — Efekt niewiedzy rodziców odczuwamy dotkliwie jako dorośli. W Łodzi problem płaskostopia jest dosyć niepokojący, jako że jesteśmy miastem włókniarskim, a dolegliwość, o której mowa, jest chorobą zawodową ludzi pracujących w tym zawodzie. Nie powinno się ani na chwilę zapominać o obuwiu profilaktycznym. **Tak jak dla pracującego na budowie nieodzowny jest kask ochronny, tak dla włókniarki niezbędne są buty z odpowiednią wkładką (najlepsze sznurowane bez palców i pięt).** Dodam jeszcze, że świetną gimnastyką dla stóp jest chodzenie na ich zewnętrznej stronie oraz na palcach i piętach na przemian, a także spacery boso po nierównym terenie, a więc po piachu, poszyciu leśnym, ściernisku. W żadnym wypadku po betonie czy parkiecie.

Pisząc o dolegliwości stóp nie wolno zapominać, że lista ich sięga 50. Skupimy się na najpopularniejszych. Najbardziej pospolita choroba to nagniotki powstałe wskutek ucisku niewygodnego buta. To dokuczliwe schorzenie usuwać powinno się tylko w zakładzie pielęgnacji nóg. W żadnym wypadku samemu, bowiem zabawa w chirurga skończyć się może zakażeniem.

Innym, bardzo przykrym schorzeniem jest koślawość wielkiego palca z płaskostopiem poprzecznym, przy którym często występuje zapalenie kaletki maziowej. W przypadku tej dolegliwości pozostaje korzystanie z odpowiedniej wkładki ortopedycznej, a w wielu przypadkach niezbędny jest zabieg chirurgiczny.

Aby nie dopuścić do dokuczliwej choroby stóp, tzw. grzybka, należy dokładnie myć nogi dwa razy dziennie, przecierać je roztworem alkoholu salicylowego i często posypywać talkiem. Natomiast przed wrastaniem paznokci w skórę, chroni obcinanie ich prosto bez zaokrągleń i niezbyt krótko. Jeśli to nie pomoże, niezbędna jest wizyta w zakładzie pielęgnacji nóg.

Osoby, które odczuwają chłód lub odrętwienie stóp, co jest wynikiem zwężania się naczyń krwionośnych, nie powinny skąpić sobie ciepłych kąpieli i relaksu z nogami uniesionymi w górę. I jeszcze jedna rada — buty należy kupować późnym popołudniem, kiedy nogi są nabrzmiałe i zmęczone całodzienną gonitwą.

Osobom starszym zwracamy natomiast uwagę na fakt, że wiele dolegliwości stóp, a w efekcie całego organizmu, pochodzi ze zbyt mało ruchliwego trybu życia. Nie wolno zaniedbywać spacerów i ruchu, wybierać w zamian siedzenie w fotelu, czy też na ławce w parku!

Opr.: E. ORZESZKOWNA

Modne drobiazgi

Na ogół zdajemy sobie sprawę, że każda zmiana mody, to nie tylko nowy krój płaszcza czy sukni. Na nowy styl, nową sylwetkę, składa się szereg czynników: modna fryzura, makijaż, buty i jeszcze parę istotnych drobiazgów: pasek, torebka, apaszka, broszka itp.

Nawet najbardziej modnie skrojona suknia, nie uzupełniona tymi szczegółami, nie zapewni nam modnej sylwetki. Dziś trochę wiadomości na temat letniej biżuterii.

Modne tego lata tkaniny jednobarwne, „samodziałowe", w koloryzacji przypominającej włókna naturalne, przyczyniły się do szczodrego stosowania sztucznej biżuterii nawet do ubiorów przedpołudniowych i sportowych. Biżuteria ta wykonana jest z plastyku, drzewa, kości i metalu.

RYS. 1.

Modne są korale i naszyjniki, składające się z dużych kul i walców połączone łańcuszkami, bransoletki z drzewa lub plastyku.

RYS. 2.

Włosy przypinamy klamerkami o różnych formach, wykonanymi z metalu, kości lub z plastyku. Powracają klipsy w kształcie kulek blisko uszu.

RYS. 3.

Ponadto modne są broszki litery, broszki zwierzątka i emaliowane o wzorach kwiatowych. Duże kolorowe zegarki nadal modne. Paski wąskie, ze skórki, metalowe, albo plecione ze sznurka, koralików drewnianych, rafii.

Oprac.
Barbara
Gancarz

Trzecie piętro najzdrowsze?

Dr Dietrich Oeter, odpowiedzialny za służbę zdrowia w Hamburgu, na podstawie analizy statystycznej wśród chorych tego miasta doszedł do interesującego wniosku: Mieszkania znajdujące się na wyższych piętrach mają wprawdzie, tę zaletę, że z ich okien roztacza się piękny widok, ale są mniej zdrowe dla ludzi, aniżeli mieszkania położone na niższych piętrach.

Badania wykazały, że kobiety i dzieci mieszkające na 4 piętrze i wyżej są bardziej podatne na takie choroby, jak niedomagania psychiczne, trudności z oddychaniem i zaburzenia układu krążenia, aniżeli mieszkańcy mieszkań parterowych.

Zdaniem dr Oetera, w tym też tkwi przyczyna długowieczności dozorców domowych w Hamburgu.

T. Walat

Z wizytą u Andersena

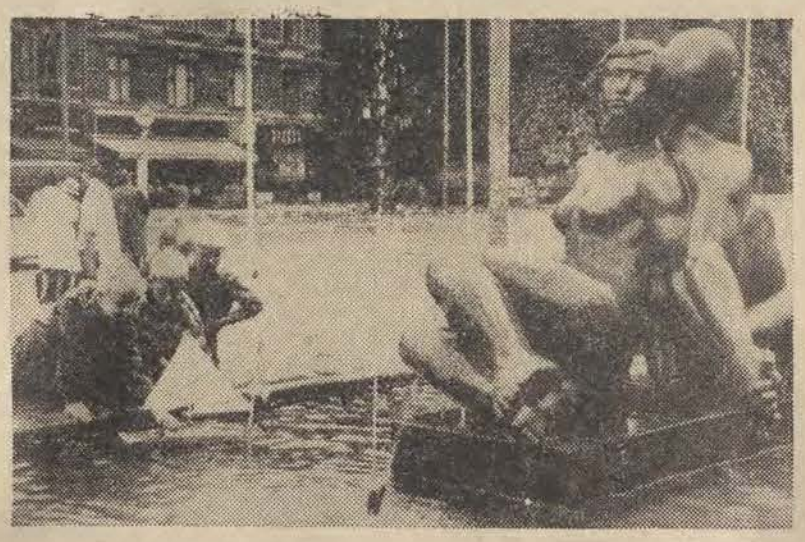

Sercem każdego miasta jest jego centrum handlowe. Kopenhaski Stroeget uchodzi za jeden z najbardziej znanych w Europie pieszych ciągów handlowych. Powstał on z zamknięcia czterech łączących się ze sobą ulic w centrum miasta: od Miejskiego Ratusza aż po Królewski Nowy Targ, z którego rozpoczyna się słynna portowa dzielnica — Nyhavn.

Stroget oferuje praktycznie prawie wszystkie usługi. Można tu zjeść, napić się, ubrać, posłuchać płyt, kupić pianino czy perski dywan. Dwa wielkie domy towarowe oferują swe usługi Duńczykom i liczniejszym chyba od nich w lecie cudzoziemskim turystom.

Jeszcze do niedawna był Stroeget siedzibą najbardziej renomowanych firm handlowych Kopenhagi. Dziś ta centralna dzielnica handlowa demokratyzuje się z każdym dniem. Sklepy coraz rzadziej noszą już nazwiska duńskich właścicieli, nazywając się z cudzoziemska „boutique", „shop" lub „drop in". Co prawda pozostała jeszcze na Stroegecie znana starszym mieszkańcom Kopenhagi pani Frue Douzaine (tuzin) Hansen, zwana tak od swych dwanaściorga dzieci. Firma „Gorsety-Hansen" była od wielu lat miejscem spotkań nobliwych pań kopenhaskich. Lecz od czasu, kiedy gorsety stały się strojem podstarzałych playboyów, a młode dziewczęta nie wiedzą do czego służy biustonosz — pani Hansen walczy z trudem o swoje utrzymanie przed naporem kawowych barów i dyskotek. Właśnie niedawno znikł ze Stroegetu staroświecki sklep Hirschprunga z tytoniem i akcesoriami dla palaczy zamieniony na „pałac" nowoczesnych ubiorów, robiącej w Danii karierę pary Erika i Margit Brandt.

Na elegancki Stroeget zaczyna też powoli wpełzać skandynawski grzyb — pornografia. Kilka tzw. porno-shopów powstało tu z myślą o zagranicznych turystach, aby nie musieli zbyt daleko poszukiwać zakazanego jeszcze w wielu krajach owocu. Co prawda Duńczycy stali się ostatnio również nieco bardziej purytańscy i na wystawach porno-shopów zasłaniają obrazki najbardziej szokujących scenek, co jednak jeszcze bardziej chyba kusi klientów do odwiedzenia wnętrza.

Stroeget po dłuższej przerwie — po śmierci poprzedniego króla Danii — Fryderyka — był znów widownią paradnej defilady gwardii królewskiej, urządzanej w dniu Święta Narodowego — urodzin królowej Małgorzata II, która wstąpiła na tron w początku zeszłego roku (jako pierwsza po 600 latach kobieta na duńskim tronie), skończyła niedawno 33 lata. Osobisty regiment królowej przemaszerował w wielkich futrzanych czapach i czerwonych spodniach (w dni powszednie noszone są niebieskie) przez Stroeget do królewskiego pałacu Amelienborg. Paradzie towarzyszyła nieodłączna orkiestra. I znów starsi mieszkańcy Kopenhagi zauważyli z zadumą, że repertuar królewskiej orkiestry też dotknięty został znakiem czasu. Coraz rzadziej wykonywane są stare schubertowskie melodie marszowe, a coraz częściej piosenki Beatlesów, „get me to the church in time" z My Fair lady i „Most na rzece Kwai", do którego Duńczycy dorobili własne słowa, mówiące o piwie, dziewczynie i słońcu...

Z atrakcji Stroegetu warto jeszcze wymienić interesującą „Piwnicę Truskawek", gdzie zawsze można za tę samą cenę 5 koron (niecałego dolara) otrzymać talerz świeżych truskawek. Firma kontynuuje ten zwyczaj od 50 lat i jedynie w zależności od pory roku zmienia się wielkość porcji na talerzyku, w zimie bywa, że leży na nim, jedna, jedyna truskawka. Naprzeciwko piwnicy stoi otoczony niewielkim skwerkiem kościół Helligaand, znany z tego, że codziennie o trzeciej miejscowy organista wygrywa na kościelnych dzwonach stare melodie. Czasem trwa to dziesięć minut, a czasem, gdy artysta ma lepszy humor — godzinę. Młodzież z całego świata — wśród której nie brakuje popularnych na Stroegecie hippisów — siedzi na trawie, kamiennych schodkach lub po prostu na starych kamieniach nagrobnych i słucha muzyki.

Ozdobą Stroegetu jest także legendarny poeta Sigvaldi, ubrany w zrobione własnoręcznie kostiumy — każdego dnia inny — mieniące się przeraźliwą mieszaniną kolorów, z lisią czapą na głowie. Sigvaldi pisze „poważne wiersze o wesołej formie", „sprzedając" swe wyroby na miejscu, czyli deklamując je lub wyśpiewując. Ostatnio Sigvaldi zaczyna zdradzać Stroeget, dzieląc swój czas między Kopenhagę a drugie co do wielkości miast Danii jutlandzki Aarhus, które ma również podobny deptak w centrum.

Stroeget jest bramą Kopenhagi i miejscem, skąd zaczynają się i kończą wszystkie wizyty w tym mieście. Miejscem, które jak żadne inne, pokazuje powszednie i świąteczne oblicze Kopenhagi, radość i kłopoty jej mieszkańców.

CZEGÓŻ TO ZA DAWNYCH CZASÓW NIE ŁOWIONO W NASZYCH WODACH — JESZCZE WTEDY CZYSTYCH, NIE ZNAJĄCYCH FENOLU, ŚCIEKÓW, WSZELKIEGO PRZEMYSŁOWEGO PLUGASTWA!

OT, CHOĆBY ROKU 1531 TRAFIŁO SIĘ U WYBRZEŻY BAŁTYKU ISTNE CUDO: RYBA „BISKUPA W INFULE I STROJU NALEŻYCIE REPREZENTUJĄCA", KTÓRA — ZYGMUNTOWI I OFIAROWANA — „ZNAKAMI POKAZYWAŁA KRÓLOWI, IŻ DO MORZA PRZYWRÓCONA BYĆ PRAGNĘŁA; DO KTOREGO PRZYNIESIONA WLOT SIĘ WEŃ RZUCIŁA".

RYBA w... infule

Albo inne dziwo: „monstrum w postaci białogłowy", co po wyłowieniu dało się w szaty ustroić, chlebem i miekiem żyjąc, bał nawet prząść się nauczyło. Dziś już o takim ani pomarzyć...

Żarty wszakże żartami — ale ryb była dawnymi czasy prawdziwa obfitość. Za Piastów, jak świadczą stare dokumenty, całe osady z rybołówstwa się utrzymywały. Za Jagiellonów owo bogactwo rzek i jezior jeszcze się zwiększyło, gdy przyrodę człowiek wzbogacił troskliwą gospodarką, a kraj pokryły stawy i sadzawki sztucznie zarybiane. Każde miasto nad większą położone rzeką miało własną konfraternię rybacką, jak Warszawa, gdzie cech rybaków statut sobie uchwalił roku 1532.

Kupcy, co się handlem rybami trudnili, towar sprzedawali nie na sztuki lub wagę, ale na beczki. Gospodarka zaś najdalsza była od jakiejś amatorszczyzny. Już roku 1547 w dwu edycjach, łacińskiej i polskiej, ukazało się przecież dzieło Janusza Dubrowskiego: „O rybnikach i rybach ksiąg pięcioro". Niewiele później Olbracht Strumieński wydał książkę „O sprawie, sypaniu, wymierzaniu i rybieniu stawów". A na początku XVII stulecia Stanisław Strojnowski dorzucił do owych prac jeszcze jeden tom, zatytułowany „Opisanie porządku stawowego".

Nie brakło w dawnej Polsce także przepisów prawnych, stanowiących komu, jak i gdzie łowić wolno. Łowiono zaś najróżniejszymi sposobami. W sieci, na wędziska, to znów rzeki lub stawy plotami z wikliny przegradzając. Zaś w noce wiosenne — czółnami i łodziami wypuszczali się ludziska na wodę, by przy łuczywie zapolować z ościeniem na grubą zdobycz.

Powiadali obcokrajowcy, którzy nasz kraj odwiedzili w stuleciach XVI, XVII, XVIII — że ryby są specjalnością kuchni polskiej i pół świata zjeździć można, a podobnie pysznych i świetnie przyrządzonych nigdzie się nie dostanie. Ale też i było co przyrządzić. Łososie, jesiotry, węgorze, sielawy, szczupaki, liny, lipienie, kiełbie, karasie, okonie, leszcze, pstrągi, piskorze — to przecież niektóre ledwie gatunki wspomniane w starych receptach i książkach kucharskich, domowych rachunkach albo kupieckich zapiskach.

Już widzę zazdrość, jaka ogarnia dzisiejszych wędkarzy, tych co godzinami tkwią gdzieś nad wodą, by wrócić potem do domu, z dumą niosąc kilka płotek.

Ja nie zazdroszczę. A nie zazdroszczę dlatego, że — dawne książki wertując — świadom jestem nie tylko emocji, ale i kłopotów, a też niebezpieczeństw, na jakie „rybołowiec" bywał ongi narażony.

Wspomina więc pewien Niemiec, który w stuleciu XVII w Polsce bawił, rybę „na pół stopy długą, z głową grubą, z przodu ostro zakończoną", wielce smakowitą przy tym, która wszelako po spożyciu nieodmiennie wywoływała fatalną migrenę. A to nie jeszcze. Bo przecie trafić się mógł taki na przykład „aromatus", o którym inny autor mówi, że „...się złowić dopuszcza, ale rybołowca w febrę wprowadza ciężką, póty trapiącą, póki tej ryby na wodę nie wypuści". O innej znów rybce, wdzięczne miano „attilus" noszącej, czytamy w starej księdze, iż z życia gnuśnego „...do takiej przychodzi otyłości i tłustości, że jak się uchwyci za wędę, aż kilka par wołów do wyciągnięcia jej z wody potrzeba". Zasię „sikawka ryba" jeszcze gorsza. Ta bowiem przed łodziami albo okrętami niepodziewanie „jak kolumna podnosi się, jak sikawka albo fontanna na okręty wodę leje, aby tak mogła być do rozbicia okrętu okazja i do pożywienia siebie...". Cóż począć śród grozy takiego spotkania? Informuje dawny autor: „Trąbami i armat hukiem odpędzona bywa".

Pomyślcie więc sami, co by to trzeba zabierać ze sobą na wędkarskie wczasy albo weekend. Najpierw apteczkę dobrze zaopatrzoną, ze szczególnym uwzględnieniem środków przeciw bólom głowy i dreszczom. „Aronatusa" złowisz — on cię febrą dręczy, a ty sobie chininę łykasz i tak sobie razem czekacie, kto też kogo przetrzyma. Trafi się „attilus" — trzeba mieć traktor, bo to jednak poręczniej, niż ciągnąć za sobą na wakacje stadko wołów. „Sikawkę rybę" napotkasz — konieczny zespół perkusyjny z dobrym solistą na trąbce, a i parę działek bardzo się zda lub choćby motocykl bez tłumika.

Ale z takim bagażem na wakacje jechać? A tożby się człowiekowi wszystkiego odechciało!

A. HAMERLIŃSKI

Nie tylko dla wędkarzy

Pocztówka z Amsterdamu

Amsterdam wziął swoją nazwę od dwóch słów: Amstel — główna rzeka przepływająca przez miasto i damme, co znaczy tama. Jest naturalnym portem położonym nad jeziorem Ijsselmeer, połączonym z Morzem Północnym kanałem Noordzee Kanaal i słynie ze swojego bogactwa, stabilizacji, dobrobytu i mieszczańskiej solidności, a także czystości i porządku.

Od wodnych ulic Amsterdam nosi nazwę miasta na wodzie. Często mówi się o nim jako o „Wenecji północy" ale Holendrzy nie lubią tego określenia, uważając je za wątpliwy komplement.

Amsterdam jest inny, równie piękny jak Wenecja i takie porównania są niepotrzebne. W przeciwieństwie do Wenecji, woda w kanałach tu czysta, wymieniana dzięki całemu systemowi śluz. Miasto słynie także z pięknych budowli. Siedziby gildii kupieckich to wspaniałe budynki, solidne i bogato zdobione. Równie piękna jest starówka z ratuszem i pałac królewski. Jak każde bogate miasto posiada Amsterdam dwa uniwersytety, Królewską Akademię Naukową i muzea z obrazami starych mistrzów ze słynnej holenderskiej szkoły malarstwa z najsławniejszym Rembrandtem van Rijnem na czele.

CAF

Żyć ponad stan

Jan Zakrzewski pisze z Nowego Jorku

W ciągu ostatnich 10 lat Amerykanie zaczęli żyć wyraźnie ponad stan. Co trzecia rodzina amerykańska siedzi po uszy w długach, a przeciętne zadłużenie na rodzinę wynosi 1050 dolarów, co daje oszałamiającą cyfrę 106 miliardów dolarów na wszystkich mieszkańców kraju. W zadłużeniu tym nie ma ani samochodów, ani pożyczek mieszkaniowo-budowlanych, których wysokość bije wszystkie poprzednie. Przyczyną jest łatwość uzyskania pożyczek, którą rodzi rozpowszechnienie kart kredytów, parcie producentów do zwiększenia produkcji artykułów luksusowych i należących do kategorii tzw. zbędnych oraz niecierpliwość potencjalnego konsumenta, nieustannie znajdującego się pod presją reklamy zachwalającej nowości, na które właściwie nie stać.

Z zadłużeniem tym jako tako można sobie dać radę, póki jest praca, kłopoty zaczynają się po jej utracie. Zresztą problemy wielu rodzin ujawniły się i bez tego, gdy w ostatnim okresie okazało się, że inflacja podraża koszty utrzymania i trzeba więcej niż planowano wydawać na żywność. Ponieważ ceny żywności poszły w górę znacznie więcej niż ceny artykułów przemysłowych, mała jest pociecha, że na raty kupiło się taniej, przed podwyżką cen towaru. Poza tym długo musiałyby być podnoszone ceny towarów przemysłowych, aby klient zakupów ratalnych mógł powiedzieć, kupiłem taniej. Przy kupnie ratalnym oprocentowanie często sięga powyżej osiemnastu procent.

Co dzieje się z tymi, którzy nie zapłacili należnej raty za zakupiony sprzęt lub nie uiścili rachunku z tytułu zakupów na kartę kredytową, bądź których czek nie miał pokrycia? Inkasem owych nie zapłaconych w terminie pieniędzy zajmują się specjalne firmy, z których wiele stosuje metody prowadzące do absolutnego sparaliżowania klienta strachem.

Agenci firm inkasujących zaczynają od telefonów z upomnieniami. Potrafią dzwonić co kilka godzin, nawet w środku nocy, doprowadzając delikwenta do stanu załamania nerwowego. Dzwoni się do żon dłużników, strasząc je, że mąż będzie aresztowany. Bywają wypadki otwartych gróźb typu: „Co by pan powiedział, gdyby któregoś dnia pańskie dzieci nie wróciły ze szkoły".

Telefonuje się również do sąsiadów, niszcząc dobre imię dłużnika, wysyła się listy z załącznikami w postaci rzekomej kopii pisma skierowanego do szeryfa i proszącego o wystawienie ruchomości na licytację. Wszystko to są oczywiście praktyki nielegalne, niemniej często stosowane przez niektóre firmy znajdujące się w rękach właściwie gangsterskich. Nie jest tajemnicą, że specjalnością pewnego typu gangów jest ściąganie pieniędzy w sposób bezwzględny.

Celem tych presji jest doprowadzenie zadłużonej głowy rodziny do stanu takiego lęku, aby gotów był zapożyczyć się u najgorszych nawet lichwiarzy po to, by sprostać ratom.

W najbliższym czasie w stanie Nowy Jork uchwalona ma być ustawa zakazująca „stosowania presji i gróźb, nie spełnialnych, lub „nielegalnych", jak stwierdza jedno z jej sformułowań.

Ale czy zahamuje to bieg piekielnego koła: reklama, zakup ponad stan, krach domowego budżetu? Najwyżej zmienia się nieco metody charakterystyczne dla końcowego etapu procesu, egzekwowania od uginającej się pod ratami rodziny wyłożonych za jej standard dolarów.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08 666-11,	595-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Informacja kolejowa	655-55
Informacja PKS 265-96,	317-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	331-28
Pogotowie ciepłownicze	283-81

TEATRY

WIELKI: — 21.7. Ogólnołódzka Akademia z okazji Święta Odrodzenia". W pozostałe dni Teatr nieczynny.

MAŁA SCENA TEATRU IM. JARACZA — 21 i 22.7. godz. 20.10 „Alfa Beta" (od lat 18).

TEATR 7.15 — 21.7. nieczynny. 22.7. godz. 19.15 „Fred wraca do Soho"

PINOKIO — 22.7. godz. 16 „Rycerz złotego słońca" Park Poniatowskiego — muszla.

Pozostałe teatry nieczynne.

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) — 21.7. godz. 10—15; 22.7. i 23.7. nieczynne.

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) — 21.7. nieczynne; 22.7. godz. 10—16; 23.7. godz. 9—16.

HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) — 21.7. — nieczynne; 22.7. godz. 11—17; 23.7. — nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) — 21.7. godz. 10—15; 22.7. godz. 11, 16; 23.7. nieczynne.

EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) 21.7. godz. 10—17; 22.7. godz. 10—14; 23.7. nieczynne.

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—20 (kasa czynna do godz. 19).

PALMIARNIA — nieczynna.

KINA

BAŁTYK — „Odstrzał" USA, od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 22 i 23 — j.w.

LUTNIA — „Odstrzał" (USA) od lat 16, godz. 14,30, 17, 19.30; 22, 23.7. — j.w.

POLONIA — „Świadek koronny" od lat 18 włoski, godz. 10 12.15, 14.30, 17, 19.45; 22 i 23.7. jak wyżej

WISŁA — „Droga do Salmy" od lat 18 (franc.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 22 i 23 — j.w.

WŁÓKNIARZ — „Pojedynek na wietrze" od lat 18 (jap.) godz. 10, 12, 14 16, 18, 20; 22 i 23 — j.w.

WOLNOŚĆ — „Świadek koronny" (wł.) od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 22 i 23 — j.w.

ZACHĘTA — nieczynne.

STYLOWY-LETNIE — „Szpieg Szoguna" (jap.) od lat 18 — godz. 20 (kino czynne tylko w dni pogodne); 22 i 23 — j.w.

TATRY-LETNIE — „Śledztwo skończone, proszę zapomnieć" (włos.) od lat 18 godz. 20.30 (kino czynne tylko w dni pogodne); 22 i 23 — j.w.

ŁDK — „Mały, wielki człowiek" (USA) od lat 16, godz. 14, 16.45, 19.30; 22 i 23.7. — j.w.

STYLOWY — „Król, dama, walet" (NRF), od lat 16, godz. 15.30 17.45, 20; 22 i 23 — j.w.

STUDIO — „Klan Sycylijczyków" od lat 16 — (franc.) godz. 17.30, 20; 22.7. — „Dzwon admirała" (ang.) od lat 11, godz. 16; „Klan Sycylijczyków" — godz. 17.30, 20; 23.7. — „Był sobie łajdak" USA, od lat 16 — godz. 17 30, 20

TATRY — „Motyle" (A) (pol.) od lat 11 — godz. 12. 14; **POŻEGNANIE Z FILMEM** „Zagubione kroki" od lat 18 (franc.) godz. 10, 16, 18, 20; 22.7. — „Bajka — „Cierpienia małego lenia" godz 10, 11, 12. 13, 14, 15; „Motyle" (A) — godz 16; „Zagubione kroki" — godz 18, 20; 23.7. — — „Straszne skutki awarii telewizora" (A) (czech.) od lat 16 godz. 12.14; **POŻEGNANIE Z FILMEM:** „Kat" hiszpański, od lat 16. godz. 10, 16, 18, 20.

CZAJKA — nieczynne.

DKM — „Opętanie" (pol.) od lat 16. godz. 16, 18 20; 22.7. — j.w.; 23.7. — nieczynne

KOLEJARZ — 22.7. „Na krawędzi" (pol.) od lat 14, godz. 17, 19

GDYNIA — „Poradnik żonatego mężczyzny" od lat 16, godz. 10, 12 17.15, 19 30; „Ja wam pokażę" (NRD) od lat 11 godz. 14; **WCZORAJ I DZIŚ ŁODZI W FILMACH WFO:** „Pałace Ziemi Obiecanej", „Łódź 69" godz. 16.; 22 i 23.7. jak wyżej

HALKA — „Małżonkowie roku II" (rum.) od lat 14 — godz. 15.30. 17.45 20; 22.7. — „Złota kaczka" — godz. 14.30; „Małżonkowie roku II" — godz. 15.30, 17.45. 20; 23.7. — „Motyle" (A) (pol.) od lat 11 — godz. 15.45; „Zbieg z Alcatraz" (USA) od lat 18, godz. 17.45. 20.

1 MAJA — „Poszukiwany — poszukiwana" (B) (pol.), od lat 14, godz. 15.30, 17.30, 19.30; 22.7. — Bajka — „Wakacje z duchem" — godz. 14.30; „Poszukiwany — poszukiwana" — godz. 15.30, 17.30, 19.30; 23.7. — „Dzielny wojak Rosolino" (jug.) od lat 14, godz 15, 17 15 19.30.

MŁODA GWARDIA — „Gangsterski walc" (franc.) od lat 16 godz. 10, 12.15 15, 17.15, 19,30.; 22.7. i 23.7. — „Śladem czarnowłosej dziewczyny" jug. od lat 18 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.

MUZA — „Dyrektor" (A) radz. od lat 14, godz. 15.30; „Mordercy w imieniu prawa" (B) (franc.) od lat 16, godz. 17.45. 20; 22 i 23.7. — j.w.

OKA — „Dziewczyna na miotle" (czes.) od lat 11, godz. 12, 14. 16; „Pokusa" od lat 18 (wł.) godz. 10, 18 20; 22 i 23.7. „Kopernik" cz.: I i II (pol.) od lat 14, godz 13. 16, 19

POLESIE — „Władca gór" (radz.) od lat 7, godz. 17; „Zamek pułapka" (fr.) od lat 16 godz. 19; 22.7. — j.w godz. 15, 17, 19; 23.7. — j.w. godz. 17, 19.

POPULARNE — „Tylko wtedy gdy się śmieję" (ang.) od lat 14, godz. 17, 19; 22 i 23.7. — j.w.

PRZEDWIOŚNIE — „Jezioro osobliwości" (pol.) od lat 14, godz. 15.30, 17.45, 20; „Absolwent" (USA) g. 22.15; 22.7. — j.w.; 23.7. „Roztargniony" (franc.) od lat 14, godz. 16, 18. 20.

PIONIER — „Port lotniczy" USA od lat 14. godz 16, 19; 22.7. — Bajka — „Chłopcy z ul. Brzozowej" (cz. II „Prawdziwy lot") godz. 15; „Port lotniczy" — godz. 16, 19; 23.7. — „Klan Sycylijczyków" (franc.) od lat 18 godz. 15. 17.30, 20.

POKÓJ — „Zwariowany weekend" (franc.) od lat 11 — godz. 16, 18; „Niedźwiedź i laleczka" (franc.) od lat 16 — godz. 20. 22.7. — Bajka — „Bibi" — godz. 15; „Zwariowany weekend" — godz 16, 18, „Niedźwiedź i laleczka" — godz. 20. 23.7. — „Zwariowany weekend" — godz. 16, 18; „Niedźwiedź i laleczka" — godz 20.

REKORD — „Oskar" (B) od lat 16 (franc.) — godz. 16, 18 ,20 22.7. — Bajka — „W krainie 1000 i jednej nocy" godz. 14.30; „Oskar" — godz. (15.30 — seans zamknięty) 18. 20; 23.7. — „Oskar" — godz. 16, 18, 20.

ROMA — „Wesele" (A) (pol.), od lat 14 — godz. 12, 14, 16; „Serce to samotny myśliwy" (B) (USA) od 16 lat — godz. 9.45, 18. 20.15; 22.7. — Bajka — „W pewnym królestwie" — godz. 10, 11, 12, 13; „Wesele" — godz. 14, 16; „Serce to samotny myśliwy" — godz. 18, 20.15; 23.7. — „Wesele" — godz. 12. 14. 16; „Serce to samotny myśliwy" — godz. 9.45, 18. 20.15.

SOJUSZ — „Ostatni wojownik" USA, od lat 16 — godz. 17.45, 20; 22.7. — Bajka „Wesoła Ludwika" — godz. 14.30; „Ostatni wojownik" — godz. 15.30, 17.45, 20; 23.7. — „Helm Aleksandra Macedońskiego" (A) (radz.) od lat 11 — godz 18; „Kłopoty z cnotą" (jug.) od lat 18 — godz. 20.

STOKI — „Dzielny wojak Rosolino" (B) od lat 14 (jug.-włos.) godz. 15.30, 17.45. 20; 22.7. — Bajka — „Czerwony kapturek" — godz. 15; „Godzilla kontra Hedora" (jap.) od lat 14 — godz. 16, 18, 20; 23.7. — „Godzilla kontra Hedora" — godz. 16, 18, 20

ŚWIT — „Błąd szeryfa" (NRD) od lat 14 — godz. 16, 18, 20; 22.7. — Bajka — „Latarnik" — godz. 15; „Błąd szeryfa" — godz 16, 18, 20; 23.7. — „Błąd szeryfa" — godz. 16, 18, 20.

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 307, Sporna 83, Piotrkowska 193, Gdańska 90, Narutowicza 6, Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 53 a, Obr. Stalingradu 15.

22.7.

Piotrkowska 127, Narutowicza 42, Rzgowska 51, R. Luksemburk 3 Niciarniana 15, Cieszkowskiego 5, Wielkopolska 53 a, Obr. Stalingradu 15.

23.7

Tuwima 59, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 86, Lutomierska 146, Gagarina 6, Bratysławska 2a, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Pol.-Gin. AM — ul. Sterlinga 13 — Klinika Położnictwa i Patologii Ciąży dla dzielnicy Śródmieście — poradnie „K" ul. Nowotki i Kopcińskiego oraz z dzielnicy Bałuty — poradnie „K" ul. Marynarska, Pacanowskiej i Snycerska.

Nie przyjmuje chorych ginekologicznie.

Instytut Pol.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — położnictwo i ginekologia dla dzielnicy Górna — poradnia „K" ul. Felińskiego, Zapolskiej, Rzgowska i Przybyszewskiego.

Dla dzielnicy Bałuty — poradnie „K" ul. Bydgoska i Turoszowska oraz ginekologia dla rejonu kliniki ul. Sterlinga 13.

Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty poradnia „K" ul. Sędziowska.

Szpital im. Madurowicza — ul. Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie, dzielnica Śródmieście poradnia „K" ul. 10 Lutego, dzielnica Bałuty poradnia „K" ul. Traktorowa i Lniana.

Szpital im. M. Kopernika — ul. Pabianicka 62 — dzielnica Górna, poradnia „K" ul. Cieszkowskiego i Odrzańska dzielnica Bałuty poradnia „K" ul Libelta.

21.7.

Chirurgia ogólna — szpital im. Brudzińskiego, ul. Kosynierów Gdyńskich 61.

Chirurgia urazowa — Szpital im. Brudzińskiego, ul Kosynierów Gdyńskich 61.

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka — Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM ul. Sporna 36/50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego — ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy — ul. Teresy 8. 22.7.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Sonenberga, ul. Pieniny 80.

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga, ul. Pieniny 80

Laryngologia — Szpital im Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM. ul. Sporna 36/50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego — ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy — ul. Teresy 8. 23.7.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9.

Chirurgia urazowa — Szpital im Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1/5.

Laryngologia — Szpital im Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka — Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM. ul. Sporna 36/50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego — ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy — ul. Teresy 8

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. od 7 do 21, oprócz niedziel i świąt.

ŚWIĄTECZNA POMOC LEKARSKA

Zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe przyjmowane są w godz. 10—15. Wizyty ambulatoryjne i domowe załatwiane są w godz. 10—17, w następujących poradniach:

ŚRÓDMIEŚCIE — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80

BAŁUTY — ul. Z. Pacanowskiej 4, tel. 541-96, Traktorowa 61, tel. 638-31

GORNA — ul. Lecznicza 2/4, tel 440-62.

POLESIE — ul. 1 Maja 42, tel 305-83.

WIDZEW — ul. Szpitalna 8, tel. 626-54.

RADIO

SOBOTA, 21 LIPCA

PROGRAM I

9.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9.45 Poznajemy nasze pieśni i tańce ludowe. 10.00 Wiadomości. 10.08 Koncert życzeń miłośników muzyki poważnej. 10.40 Co słychać w świecie. 10.45 Lato z radiem 12.05 Stan pogody i magazyn „Z kraju i ze świata". 12.20 Na mazowiecką nutę. 12.30 Koncert życzeń. 12.50 „Jedziemy, jedziemy szewskim gościńcem". 13.25 Na tropie społecznych inicjatyw. 13.35 Rewia instrumentów. 14.00 Praca i odpoczynek. 14.05 Przeboje naszych przyjaciół. 14.30 Sport to zdrowie 14.35 Po Opolu — przed Sopotem. 15.00 Wiadomości. 15.05 Melodie żołnierskiego biwaku. 15.30 Refleksy. 15.35 Mistrzowie dawnej piosenki. 16.00 Wiadomości. 16.10 Teatr Polskiego Radia „Koncert" — słuch. 16.40 Melodie dnia dzisiejszego. 17.00 Studio młodych. 17.15 Transmisja z międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Polska — USA. 17.25 Fonoteka. 17.50 Rytm, rynek, reklama. 18.05 Transmisja z międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Polska — USA. 18.20 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 18.35 Mały przewodnik po muzyce rozrywkowej. 18.55 Transmisja z międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Polska — USA. 19.10 Muzyka i aktualności. 19.30 Wędrówki muzyczne po kraju. 20.00 Dziennik. 20.15 Lipcowa rewia taneczna. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 22.30 Lipcowa rewia taneczna. 23.00 Dziennik. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Lipcowa rewia taneczna. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

9.40 Studio Młodych: „Kąpiemy się bezpiecznie" — aud. 10.00 Teatr Polskiego Radia „Intermedia" — słuch. 10.40 Gra duet fortepianowy Cyril Smith i Phyllis Sellik. 11.00 Z muzyki baletowej. 11.30 Wiadomości. 11.35 Dobre lato wszystkich dzieci — aud. 11.40 Od Tatr do Bałtyku. 12.10 „Głos Ziemi Łódzkiej" (L). 12.25 Koncert rozrywkowy (L). 12.50 Radioreklama (L). 13.00 „Wzór na przyspieszenie" — rep. 13.20 Piosenki w pełni lata. 13.30 Wiadomości. 13.35 „Ja i mój Płock". 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 „Miłość pana Mieczysława". 14.35 Muzyka operowa. 15.00 Radioferie w kręgu przyjaciół. 15.40 Nasze ludowe rytmy. 15.50 Współczesna poezja polska. 16.00 Studio Młodych. 16.15 Koncert popołudniowy muzyki polskiej. 16.45 Aktualności łódzkie (L). 17.00 Z cyklu: „Okolice kultury" — fel. M. Wawrzkiewicza (L). 17.10 Radioreklama (L). 17.20 Stereo-rewia (L). 18.10 Koncert Ork Kamer. Konser. Moskiewskiego (L). 18.30 Echa dnia. 18.40 Widnokrąg — forum młodych naukowców. 19.00 Studio Młodych: „Kraków 73" — rep. ze zlotu. 19.15 Z cyklu: Sztuka konserwacji — aud. 19.30 Matysiakowie. 20.00 Recital tygodnia z nagrań K. A. Kulki 20.30 Notatnik kulturalny. 20.40 Z muzyką w przeddzień lipcowego święta. 21.00 Przegląd filmowy. 21.15 A. Hiolski śpiewa pieśni kompozytorów polskich. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiadomości sportowe. 21.55 Grają słynne orkiestry symfoniczne. 22.30 Zespół „Dziewiątka". 23.30 Wiadomości. 23.40 Nasze piosenki — nasi piosenkarze.

PROGRAM III

10.35 Dyskoteka pod gruszą. 11.05 „Przygody dobrego wojaka Szwejka" — słuch. 11.35 Anawa na nowo. 11.45 „Umarli rzucają cień" — pow. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Gra Jacek Mikuła. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na bydgoskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Roczniki polskiej piosenki. 15.30 Ludzie sztuki. 15.50 Sergio Mendes 65. 16.00 Musica Antiqua Polonica — Muzyka w dawnej Warszawie. 16.32 Sergio Mendes 66. 16.45 Nasz rok 73. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Lesio" — pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Mój pierwszy dzień wolności — rep 18.00 Kiermasz płyt — stoisko „Melodii" (ZSRR). 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Sergio Mendes 77. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Tomik poezji śpiewanej. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Kiermasz płyt — stoisko Supraphonu (CSRS). 20.05 Laureaci nagrody ministra kultury i sztuki. 20.20 Kiermasz płyt — stoisko Qualitonu (Węgry). 20.50 Laureaci nagrody ministra kultury i sztuki. 21.05 Kiermasz płyt — stoisko Polskich Nagrań. 21.35 Laureaci nagrody ministra kultury i sztuki. 21.50 W. A. Mozart „Don Giovanni". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Marek Grechuta. 22.15 Powieść „Kapitan Blood" R. Sabatiniego. 22.45 Bagatela na flet i kontrabas. 23.00 Miniatury poetyckie — Jan Andrzej Morsztyn (4). 23.05 Spotkanie z zespołem „2 + 1".

NIEDZIELA, 22 LIPCA

PROGRAM I

9.55 Zlot Młodzi, Nauka, Kraków. 10.01 Wiadomości. 10.05 Od fornala z czworaków do gospodarstwa specjalistycznego — rep. 12.25 Przeboje 30-lecia. 13.00 Wesoły Autobus (L). 14.00 Przeboje 30-lecia cz. IV. 14.30 W Jeziornach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Transmisja z otwarcia Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Krakowie. 16.35 Muz. rozrywkowa. 16.50 Polski folklor w traskr. rozrywkowych 17.00 Z teatru I armii na szlaku zwycięstwa. 17.30 Studio Młodych — Kraków 73. 18.00 Komunikaty Tot-Sportowego. 18.06 Od Katiuszy do Kasi. 19.00 Przy muzyce o sporcie. 19.53 Dobranocka 20.00 Dziennik 20.15 Lipcowy festyn muz. cz. I. 21.30 Festiwal Zespołu X-ka. 22.30 Rewia piosenek. 23.00 Dziennik. 23.10 Ogólnopolskie wiad. sportowe. 23.25 Lipcowy Festiwal muz. cz. III. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

9.30 W słonecznym nastroju — koncert (L). 9.55 Spojrzenia i refleksje (L). 10.20 W rytmie poloneza (L). 10.30 A to Polska właśnie — aud. (L). 10.55 Wśród przyjaciół — koncert (L). 11.15 Kontynuacje (L). 11.40 Program tygodnia (L). 12.01 Wiadomości. 12.05 Z piosenką na ty. 12.35 Czy znasz tę książkę. 13.00 Poranek symfoniczny muz. polskiej. 14.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.30 Krajobraz dla wnuka — słuch. 16.00 Śpiewają: Mazowsze i Śląsk. 16.05 Muzyka rozrywkowa. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wyniki „Kukułeczki" (L). 17.02 Koncert rozrywkowy (L). 17.30 Świąteczna estrada muzyczna. 18.30 Muzyczny wieczór stereofoniczny (L). 18.30 Wiadomości. 18.35 Fel. okolicznościowy. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19.00 Jak leci kolego — słuch. 19.50 Spotkanie z ork. Polskiego Radia. 20.00 Śpiewają: Śląsk i Mazowsze. 20.30 Świąteczna estrada muz. 21.00 Pierwsze kroki na ziemi ojczystej — rep. 21.15 Świąteczna estrada muz. 21.30 7 dni w kraju i na świecie. 21.50 Wiad. sportowe (L). 22.10 Świąteczna estrada muz. 22.30 Poetycki koncert życzeń. 23.00 Świąteczna estrada. 23.30 Wiadomości.

PROGRAM III

10.00 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy. 11.25 Musica Antiqua Polonica — Muzyka w dawnym Krakowie. 11.57 Chwila muzyki. 12.01 Wiadomości. 12.05 Piosenki i poezja śpiewana J. Tuwima. 12.20 Z różnych stron Polski. 13.18 Muzyczne wizytówki. 12.40 Rep. 12.55 Śpiewają: M. Rodowicz, T. Woźniak i Eliza. 13.15 Z różnych stron Polski. 13.18 Muzyczne wizytówki. 13.30 Jeden z pierwszych. 13.45 Człowiek — orkiestra — Jan Ptaszyn-Wróblewski. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia. 14.30 Z Włodzimierzem Nahornym o muzyce rozrywkowej. 14.55 Z różnych stron Polski. 14.58 Muzyczne wizytówki. 15.15 Reportaż. 15.30 Dawne tańce i melodie. 15.50 Przeboje trafiły do jazzu. 16.15 Z różnych stron Polski. 16.18 Muzyczne wizytówki. 16.30 Reportaż. 16.45 Roczniki polskiej piosenki. 17.05 „Lesio" — pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Piosenki z albumu E. Demarczyk. 17.57 Z różnych stron Polski. 18.00 Muzyczne wizytówki. 18.15 Rep. 18.30 Mini - max. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 „Pełnia księżyca" — słuch. 19.31 Muzyczna poczta UKF. 20.00. Z książką przez życie — gawęda. 20.10 Korowód taneczny. 21.05 „Wolny wzniesiony z rodzinnych wzgórz" — aud. 21.25 Korowód taneczny. 21.50 Opera tygodnia — W. A. Mozart — „Don Giovanni", 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — M. Grechuta. 22.20 Wizerunki ojczyste — miesiączek złoty — aud. 22.35 Tele-piosenki. 23.00 Miniatury poetyckie — J. A. Morsztyn. 23.05 W roli głównej Lucja Prus.

PONIEDZIAŁEK, 23 LIPCA

PROGRAM I

9.30 z biegiem Dunaju — mel. lud. 10.00 Wiad. 10.08 Z muzykalowej sceny. 10.45 „Lato z radiem". 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Kielce na muzycznej antenie. 12.30 Koncert życzeń. 13.05 Kielce na muzycznej antenie. 13.25 Radiowy poradnik rolnika. 13.35 Kielce na muzycznej antenie. 14.00 Alert dla biosfery. 14.05 Klasycy muzyki rozrywkowej. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Przeboje dla wczasowiczów. 15.00 Wiad. 15.05 Trąbki z Tijuany. 15.30 Refleksy. 15.35 Estrada Przyjaźni. 16.00 Wiad. 16.10 W kręgu polskiej muzyki rozrywkowej. 16.30 Studio Młodych. 16.35 Płyty z różnych stron — Francja. 16.55 Propozycje na dziś. 17.00 Studio Młodych. 17.15 Magazyn PSJ. 17.50 Z księgarskiej lady. 18.05 Studio muzyki popularnej. 18.30 Aktualności kulturalne. 18.35 Przeboje w 3 językach. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Gwiazdy polskiej estrady. 20.15 Muzyczne wizyty estrady. 20.00 Dziennik. 20.15 Muzyczne wizyty przyjaźni. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Miniatury rozrywkowe. 21.15 Naukowcy rolnikom. 21.30 Rytm, taniec i piosenka. 22.00 Wiad. 22.05 Rytm, taniec i piosenka. 22.25 Co słychać w świecie. 22.30 Małe monografie jazzowe. 23.00 Dziennik. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Rytm, taniec i piosenka. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Pamiętniki puławskie". 10.20 Koncert z nagrań Chóru a cappela PR i TV w Krakowie. 10.40 Kobiece ABC 11.00 Śpiewające zespoły z Polski, Francji i Węgier. 11.30 Wiad. 11.35 Porady praktyczne dla kobiet. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.10 „Rady na czasie" — rep. 12.25 „5 minut o sporcie" (L). 12.30 „Lato 73" (L). 12.33 Melodie w różnych nastrojach (L). 12.50 Gawęda (L). 13.00 Radiowa Encyklopedia Kultury. 13.20 Koncert dnia. 13.30 Wiadomości. 13.35 „Małe marzenia" — opow. 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Mój dom — moje osiedle. 14.35 Manuel de Falla: Noce w ogrodach Hiszpanii" — impresje symfon. na fortepian i orkiestrę. 15.00 Radioferie w kręgu przyjaciół. 15.40 Piękno muzyki chóralnej. 16.00 Alfa i Omega. 16.15 Recital skrzypcowy Igora Iwanowa. 16.45 Aktualności łódzkie (L). 17.00 Muzyka filmowa (L). 17.25 „Nie tylko wypoczynek" (L). 17.40 „Polihymnia z paszportem" (L). 18.10 Radioreklama (L). 18.20 Radiowy terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Sprawy codzienne. 19.00 Studio Młodych. 19.15 Lekcja jęz. niemieckiego. 19.30 Fr. Liszt „Faust", 20.05 Notatnik kulturalny. 20.20 D. c. Symfonii „Faust". 21.07 Melodie rozrywkowe. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sportowe. 21.55 Teatr PR: „Okrągły tuzin". 22.35 „Opera w przekroju" — „Kopciuszek" Rossiniego. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Między „Bobino" a „Olimpią". 11.05 „Przygody dobrego wojaka Szwejka". 11.35 Bossa nova na flecie. 11.45 „Umarli rzucają cień". 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 „Poczęstuj się" — gra zesp. Neala Creque'a. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na poznańskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Gwiazdy dixielandu w Carnegie Hall. 15.30 N+T, czyli nowoczesność i technika. 15.45 Rodzinne muzykowanie McCartneyów. 16.05 Portrety słynnych dyrygentów — L. Bernstein. 16.30 Mikrorecital M. Rottarovej. 16.45 Nasz rok 73. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Lesio" — pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Fotoplastikon. 18.00 Tylko po południu od 14 do 7 — gra zespół Osjan. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Pocztówka dźwiękowa z Rzymu. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 „Kilka dni w Reno" — odc. pow. 19.30 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Trudny świat. 20.15 Wieczór autorski Jana Pietrzaka. 20.35 Blues wczoraj i dziś. 21.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Powracająca melodyjka — „Kalinka". 21.45 G. Bizet — „Carmen". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Jethro Tull. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Miniatury poetyckie — J. A. Morsztyn. 23.05 Collegium musicum — J. Hoffmann.

POCZTA czytelników DŁ

„CO MÓWI ANGAŻ"

ZOFIA E.: Przez 4 lata pracowałam w gastronomii, jako pracownik fizyczny. W kwietniu br. awansowałam na pracownika umysłowego. Jednakże już po kilku tygodniach stwierdziłam, że ta praca mi nie odpowiada. Więc nim upłynęły 3 miesiące złożyłam 2-tygodniowe wymówienie. Gdy zgłosiłam się do działu kadr, by załatwić formalności, dowiedziałam się, że muszę jednak odpracować 3 miesiące. Czyżby mnie nie obowiązywał okres próbny?

RED.: Widocznie w pani przypadku nie przewiduje się okresu próbnego. Radzimy dokładnie zapoznać się z angażem. Jeśli nie mówi on wyraźnie, o okresie próbnym, to znaczy, że umowa zawarta została na czas nieokreślony. Wówczas obowiązuje trzymiesięczny okres wypowiedzenia umowy o pracę.

(g)

Z URLOPU NIE WOLNO

A. G.: Między mną a dyrektorem zaistniało poważne nieporozumienie, złożyłam więc wymówienie. W związku z tym wykorzystałam 2 dni na poszukiwanie nowej pracy. Ale ponieważ wszystko się wyjaśniło, dyrektor zgodził się, abym wymówienie cofnęła. Zrobiłam to. Jednak te 2 dni wolne kazał mi odliczyć z urlopu wypoczynkowego. Czy słusznie?

RED.: Niesłusznie. Nie ma ku temu podstawy prawnej. Nie wolno w żadnym wypadku odbierać pracownikowi z urlopu wypoczynkowego wolnych dni, udzielonych uprzednio z zupełnie innego tytułu. (g)

TYLKO NA POSZUKIWANIE PRACY

PRZYSZŁA STUDENTKA: Zostałam przyjęta na wyższe studia, więc natychmiast wypowiedziałam pracę. Ponieważ w październiku rozpoczynam naukę, zakład zgodził się, aby odpracowała tylko 2 miesiące. Czy w tej sytuacji mogę wystąpić z prośbą o udzielenie mi 3 wolnych dni w miesiącu, jakie otrzymują pracownicy zwalniający się lub zwalniani?

RED.: Nie. Te 3 dni wolne w miesiącu, są udzielane tylko i wyłącznie na poszukiwanie pracy. I dlatego nie mogą być one traktowane, jako swego rodzaju prawo do urlopu okolicznościowego. (g)

ZALEŻY NA CZYJ KOSZT

A. W.: Mój lokator założył w mieszkaniu centralne ogrzewanie. Czy mogę z tego tytułu pobierać wyższy czynsz? Chciałabym też wiedzieć, jaka jest wysokość odsetek za zwłokę komornego?

RED.: Chociaż pani tego wyraźnie nie pisze, domyślamy się jednak, że lokator założył centralne ogrzewanie na własny koszt. A to znaczy, że ponosi również koszta jego eksploatacji. Toteż wyposażenie mieszkania w lokalną instalację c.o. nie może stanowić podstawy do podwyższenia czynszu.

Wysokość odsetek za zwłokę w uiszczaniu czynszu wynosi 5 proc. w stosunku miesięcznym. Można go już doliczyć nawet w przypadku 20-dniowego opóźnienia. (g)

Z PRZYCZYN TECHNICZNYCH KOLEJNY ODCINEK POWIEŚCI UKAŻE SIĘ W NUMERZE WTORKOWYM PRZEPRASZAMY

Nawet do 60 procent taniej

kupić można

- Ubrania i spodnie męskie
- Suknie damskie i dziewczęce
- Prochowce damskie i męskie
- Odzież dziecięcą
- Bieliznę osobistą

spotem

UWAGA!

SPRZEDAŻ ODZIEŻY PO CENACH OBNIŻONYCH

prowadzą następujące sklepy PSS przy ul. ul.:

- PIOTRKOWSKA 40, 41, 43, 53, 63, 100
- GŁÓWNA 62
- ŁAGIEWNICKA 27

oraz

SPÓŁDZIELCZE DOMY HANDLOWE

- „ŚWIT" — ul. Wielkopolska 53
- „LECH" — ul. Armii Czerwonej 54
- „GOSIA" — ul. Bratysławska 8a
- „PIONIER" — ul. Zapolskiej 2.

ZAPRASZAMY!

LATEM — KOLOROWO

Dobrego samopoczucia w nowej, eleganckiej, modnej SUKIENCE życzy

tpto

Dla ułatwienia zakupów podajemy adresy sklepów, które aktualnie posiadają duży wybór sukien z tkanin bawełnianych i jedwabnych.

MODNE KOLORY, MODNE FASONY

Cena od 200 do 300 zł.

Ul. Piotrkowska 14, 71, 78, 87, 126, Zgierska 7 i Dom Handlowy „Teofil", ul. Aleksandrowska 38.

SZALE, APASZKI, KAPELUSZE

to uzupełnienie modnej kreacji — do nabycia przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 87, 103, 133.

Nieruchomości

WILLĘ lub plac, najchętniej w okolicy Radiostacji — kupię. Oferty „10699" Prasa, Piotrkowska 96.

ATRAKCYJNIE położoną działkę ogrodniczą 0.5 ha z prawem budowy sprzedam. Oferty „10676" Prasa, Piotrkowska 96.

CZĘSTOCHOWA — sprzedam piętrowy dom czynszowy, ogródek (po kupnie wolne ładne 2 pokoje, kuchnia, I piętro, wygody). Wiadomość: Anna Wasik, Pajęczno, Częstochowa 39. 5948/k

KUPIĘ mieszkanie własnościowe lub domek. Oferty „10836" Prasa, Piotrkowska 96.

DOM komfortowy wolny z budynkiem gospodarczo-warsztatowym, sadem przy trasie E-12, przystanku kolejowym, możliwość urządzenia kawiarni, motelu — sprzedam. Chechło 82. 10894-g

Kupno-Sprzedaż

PSZCZOŁY z ulami typu wielkopolskiego względnie same roje z matkami wyselekcjonowanymi — sprzedam Koluszki, Przejazd 4, tel. 395 Waszczykowski. 10652-g

WERANDĘ, belki, deski drzwi, okna — sprzedam. Zbójnicka 27 — Stoki (obok cmentarza ewangelickiego), Mielczarek. 10631-g

Pojazdy

„WARTBURG Standard" (1959) — sprzedam Basenowa 25 po 17. 10864-g

„FIATA 125-p — 1500" — sprzedam. Odbiór w Motozbycie — natychmiast. Oferty „10704" Prasa Piotrkowska 96.

„ZASTAVĘ" — sprzedam. Tel. 447-69. 10797-g

KUPIĘ bony PKO na samochód. Tel. 504-01, po godz. 20. 10803-g

„FIATA 1300" po małym przebiegu — sprzedam. Tel. 540-75. 10728-g

„WARTBURGA 1000" — kupię. Tel. 231-91. 10807-g

Lokale

W POLANICY ZDROJU do wynajęcia pokój 2-3-osobowy. Oferty „10398" Prasa, Piotrkowska 96. 10898/10930

M-2 do wynajęcia na okres 2 — 3 lat. Płatne z góry. (Teofilów). Tel. 878-74. 10866-g

MŁODE małżeństwo z małym dzieckiem poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty „10469" Prasa Piotrkowska 96.

2 POKOJE, kuchnia, służbowy, wygody, bez CO, II piętro, telefon, centrum, zamienię na 2-pokoje, kuchnię, wygody — parter pożądane CO warunki do omówienia, tel. 672-63. 10679-g

SAMOTNA nauczycielka poszukuje pokoju. Oferty „10640" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ, kuchnia, śródmieście, Więckowskiego 7 m. 22, zamienię na 2 pokoje, kuchnia bloki kwaterunkowe lub spółdzielcze. 10784-g

Zguby

NAGRODA 2000 zł za odprowadzenie zaginionego 14 lipca w okolicy Czerwonego Rynku ul. Rzgowska małego czarnego pudla (suczka). Pies jest w trakcie leczenia. Witkowski, Nowotki 22-20, tel. 394-36. 10883-g

1000 zł nagrody za odprowadzenie zaginionego psa Airedale-terrier Krawiecka 7 m. 6 tel. 518-06. 10382-g

Różne

RADIOTECHNIK poszukuje pracy na pół etatu. Oferty „10810" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ wspólnika lub wydzierżawię lokal na warsztat samochodowy. Oferty „10872" Prasa, Piotrkowska 96.

DNIA 28—30 zabiorę do Ustki 4 osoby „Fiatem". Tel. 210-21. 10831-g

FOTOAMATORZY! ORWO-CHROM i ORWOCOLOR w szybkich terminach wywołuje i wykonuje powiększenia. Laboratorium „Foto-Color" Brzozowska, Zielona 6. Zapraszamy. 10773-g

PRZYJMĘ wspólnika do uruchomienia brojlerni. Wiadomość: tel. 303-77. 10914-g

DR ZIMKOWSKI skórne weneryczne 16—19, Piotrkowska 59. Oprócz sobót. 10386-g

POSIADAM gotówkę, oczekuję propozycji. Oferty „10657" Prasa, Piotrkowska 96.

KIEROWCA — mechanik przyjmie pracę. Oferty „10722" Prasa, Piotrkowska 96.

CZERWONIEC Konstanty — ginekolog, Tuwima 20. 9746-g

PRZERABIAMY obuwie: szpilki i inne na modne fasony. Pawilon rzemieślniczy (koniec Lutomierskiej) Górniak. 10663-g

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty małżeńskie w Biurze Matrymonialnym „SWATKA" Łódź Piotrkowska 133. 9799-g

REFLEKTOREM po Łodzi

DANKE I DZIĘKUJĘ

„Od kilku dni gościmy 4-osobową grupę studentów z NRD. Zwiedzają Łódź, nasze muzea, wystawy, ośrodki wypoczynkowe. Bardzo im się nasze miasto podoba. W księgarniach zakupili dużą ilość wydawnictw. Z wielkim uznaniem mówią o ogólnopolskiej wystawie róż, którą oglądali w Teatrze Wielkim. Marita Lehmann, studentka z Lipska, jest uszczęśliwiona: biorąc udział w plebiscycie na najpiękniejszą różę, wygrała nagrodę, o czym dowiedziała się właśnie z Waszego pisma. Dziękuję w jej imieniu".

Janina O.
ulica Lniana

A JA CZEKAM I CZEKAM...

„Długo czekałem, ale w końcu doczekałem się i od trzech miesięcy mam w domu telefon. No, tak, mam — tylko, że z tego nic jeszcze nie wynika, bo najczęściej jest on głuchy. Nieraz już naraziłem się znajomym, obiecując najpierw, że po południu lub wieczorem zadzwonię do nich, a potem nie dzwoniąc, bo i w jaki sposób. Czasem, gdy ktoś zatelefonuje do mnie — możemy porozmawiać, ale mnie samemu „wyjść na miasto" nie udaje się prawie nigdy.

Od dwóch tygodni dzień w dzień dzwonię do naprawy (485—85), miły damski głos obiecuje uprzejmie, że ktoś przyjdzie, a więc ktoś z domowników czeka, czeka, czeka — bez skutku.

„Reflektorku", poświeć w oczy komu trzeba, bo naprawdę znudziła mi się już ta dziwna gra, w której zawsze przegrany jest tylko jeden: ja".

Abonent nr 425-45

DO CHRZANU!

„Mężczyzna, jak wiadomo, lubi golonkę, a golonka lubi chrzan. Spytałem kelnerkę czy jest chrzan. — Jest. — Poproszę.

Przyniosła na spodeczku coś takiego, co mogłoby zniechęcić nawet ślepca. Koloru nie podejmuję się określić. Może bury, może brązowo-żółty. Ni pies, ni wydra. Smak — lepiej nie mówić.

Zjadłem jakoś tę golonkę, popiłem piwem, ale to okropieństwo nie daje mi spokoju. Pytam kelnerkę, czemu nie robi się chrzanu ze śmietaną, ze szczypta cukru — słowem, takiego, który byłby do zjedzenia, jak w domu. Kelnerka na to, że brak receptury. Tylko tyle! Wyjaśniła i się uśmiecha. A mnie diabli biorą. Więc na to też potrzebna receptura?!!" (S.)

Redagujcie „Reflektorka" razem z nami! Piszcie do nas, lub telefonujcie (341-10 i 337-47)! Liczymy na Wasze uwagi i spostrzeżenia!

Załoga „Obrońców Pokoju" ma własną gazetę

Łódzkie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. „Obrońców Pokoju" w Łodzi wydawać będą własną zakładową gazetę. „Nasza Trybuna" ukazywać się będzie raz w miesiącu.

Ukazał się już pierwszy numer z życzeniami I sekretarza KŁ PZPR — **Bolesława Koperskiego**, byłego pracownika tych zakładów — dla załogi z okazji 22 Lipca i otrzymania własnej gazety.

Redagowaniem „Naszej Trybuny" zajmować się będzie kolegium, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich działów produkcyjnych i organizacji zakładowych. (J.C.)

Odznaczenia państwowe dla pracowników Prokuratury Woj.

Podczas wczorajszej akademii zorganizowanej w Prokuraturze Wojewódzkiej, z okazji zbliżającego się Święta Lipcowego odbyła się uroczystość dekoracji zasłużonych pracowników odznaczeniami państwowymi.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał **Tadeusz Nowakowski**, zaś Złote Krzyże Zasługi — **Kazimierz Kowalski, Ryszard Kaczmarek, Zenon Tyszkiewicz i Zofia Biegańska.** (J.C.)

Jutro w Łodzi i w Grotnikach

▲ **W Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego** (ul. Gdańska 13) 22 lipca w godz. 11 i 13 w sali projekcyjnej wyświetlony będzie film pt. „Za naszą i waszą wolność". Wstęp wolny.

▲ **W Grotnikach** 22 lipca o godz. 10, w ramach konkursu hoteli robotniczych o puchar „Trybuny Ludu", odbędzie się spartakiada dla mieszkańców hoteli robotniczych — pracowników budownictwa. W programie: czwórbój lekkoatletyczny, zawody pływackie i kajakowe, turnieje siatkówki i kometki. W części artystycznej wystąpią artyści scen łódzkich.

▲ **Na „Estradzie Robotniczej" w Łodzi** (ul. Piotrkowska 262) w dniu 22 lipca 1973 r. o godz. 20 zostanie wyświetlony film fabularny. Wstęp bezpłatny.

Wycieczki

SOBOTA:

▲ Wycieczka piesza półtoradniowa na trasie Piotrków Tryb. — Uszczyn (nocleg) — Sieczka — Podklasztorze — Sulejów (24 km). Zbiórka na dworcu Łódź-Fabryczna o godz. 15. Odjazd do Piotrkowa 15.41. Koszt ok. 60 zł.

▲ Wycieczka rowerowa organizowana przez Klub Kolarzy „Szlakiem Marii Konopnickiej". Trasa: Łódź — Bronów — Łódź (100 km) Zbiórka na Starym Rynku o godz 15

NIEDZIELA:

▲ Wycieczka piesza na 18-kilometrowej trasie: Jeżów — Górki — Przylęcz Duży. Zbiórka na dworcu Łódź-Fabryczna o godz. 7.40. Odjazd o godz. 8.26. Koszt ok 30 zł.

▲ Wycieczka rowerowa na 46-kilometrowej trasie z Łodzi do Grotnik. Zbiórka na Starym Rynku o godz. 8. (k)

Dnia 19 lipca 1973 r. zmarł w wieku 77 lat

S. † P.

LUDWIK BYKOWSKI

emeryt MPK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 23 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamia pogrążona w żalu

RODZINA

Dnia 19 lipca 1973 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 64 najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

S. † P.

JAN TARKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 23. VII. br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKI I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 19 lipca 1973 r. zmarł w wieku 59 lat

S. † P.

ANTONI KOWALEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 lipca br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

Msza św. za duszę Zmarłego odbędzie się dn. 23. VII. br. o godz. 16.30 w kaplicy cmentarza.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20. VII. 1973 r. zmarła

KAROLINA BIAŁECKA

z-ca kierownika Apteki nr 28 w Pajęcznie. W Zmarłej tracimy długoletniego, zasłużonego pracownika. Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 lipca 1973 r. o godz. 15.00 na miejscowym cmentarzu w Pajęcznie.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY Z ZARZĄDU APTEK WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

PRACOWNICY POSZUKIWANI

— INSPEKTORÓW nadzoru budownictwa z uprawnieniami do działu inwestycji,
— PROJEKTANTÓW systemów EPD z wykształceniem wyższym i 3-letnią praktyką,
— PROJEKTANTÓW systemów EPD, ze znajomością organizacji produkcji: wykształcenie wyższe i 5-letnia praktyka,
— PROGRAMISTÓW EMC z wykształceniem średnim lub wyższym i praktyką,
— INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW mechaników o specjalnościach: obróbka cieplna, pokrycia galwaniczne, obróbka skrawaniem, konstrukcja maszyn włókienniczych,
— INŻYNIERÓW włókienników lub technologów o specjalnościach: tkacz i przędzalnik na stanowiska kierowników sekcji, st. technologów i st. konstruktorów,
— TOKARZY, FREZERÓW, ŚLUSARZY, SZLIFIERZY oraz ROBOTNIKÓW do przyuczenia w wymienionych zawodach, a także formierzy, wybijaczy, zalewaczy, elektryków z uprawnieniami, kierowców wózków akumulatorowych, maszynistki do hali maszyn oraz pracowników niewykwalifikowanych na stanowiska robotników magazynu, transportu wewnętrznego i inne

przyjmą natychmiast z terenu Łodzi: **Widzewskie Zakłady Maszyn Włókienniczych „WIFAMA" w Łodzi, ul. Armii Czerwonej nr 89.** Zgłoszenia przyjmuje codziennie dział spraw osobowych i szkolenia zawodowego w godzinach: 8—12. 5997-k

— PRASERÓW na tworzywa sztuczne
— ŚLUSARZY obróbki ręcznej
— ROBOTNIKÓW do transportu zewnętrznego i wewnętrznego
— ROBOTNIKÓW do obsługi automatów tokarskich
— ROBOTNIKÓW rozdzielni
— FREZERÓW - TOKARZY rewolwerowych
— PORTIERÓW
— KIEROWCÓW z II kat. prawa jazdy
— ROBOTNIKÓW magazynowych

ZATRUDNIĄ z terenu Łodzi **Zakłady Aparatury Elektrycznej „EMA-ELESTER" w Łodzi ul. Przędzalniana 71** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego codziennie z wyjątkiem świąt w godz. 7—14.

— ELEKTROMONTERÓW i ich pomocników,
— BLACHARZY i ich pomocników w zakresie wentylacji,
— MONTERÓW-SPAWACZY instalacji sanitarnych,
— UKŁADACZY izolacji,

oraz w grupie remontowej ślusarza ogólnego i remontowego,
— MURARZA,
— STOLARZA-SZKLARZA,
— i MALARZA budowlanego

do pracy na terenie woj. łódzkiego zatrudni **Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Łodzi, ul. Strzelczyka 21.** Informacje tel. 403-30 wewn. 28. 5968-k

— PRACOWNIKÓW z wyższym lub średnim wykształceniem ekonomicznym i technicznym (budowlanym) na stanowiskach kierowniczych i samodzielnych w wykonawstwie i projektowaniu
— MURARZY
— TYNKARZY
— CIEŚLI
— BLACHARZY — DEKARZY
— SPAWACZY — MONTAŻYSTÓW
— MALARZY
— SZKLARZY
— MONTERÓW wod. kan. i c.o.
— KIEROWCÓW
— ROBOTNIKÓW budowlanych niewykwalifikowanych
— LASTRIKARZY

zatrudni natychmiast z terenu Łodzi na budowach zlokalizowanych w Łodzi **„Chemobudowa".** Bliższych informacji udziela dział zatrudnienia **Łódź ul. Aleksandrowska 67, tel. 897-39** oraz kierownictwa budów przy ulicach: Szparagowej 8, Nowo-Teresy (róg Szczecińskiej), Brzezińskiej 3/7, Dąbrowskiego 216. 5792-k

TYDZIEŃ w TV

SOBOTA, 21 LIPCA

PROGRAM I

10.00 „Rzeczpospolita Babska" — film fab. prod. pol. 15.00 Program I proponuje. 15.25 Polonia na świecie. 15.55 Spotkania z przyrodą. 16.40 Dziennik. 16.45 Wyścig kolarski Dokoła Polski. 17.40 ŁWD. 18.00 „Spotkanie pokoleń" — reportaż. 18.30 „Godzina Orfeusza" — magazyn muzyczny nr 35. 19.20 Dobranoc „Baśnie i waśnie". 19.30 Monitor (kolor). 20.20 „Naszym czasom sprostać" — uroczysty koncert z okazji Święta Odrodzenia Polski — transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie (kolor). 21.50 Dziennik. 22.10 Wiadomości sportowe oraz sprawozdanie z międzypaństwowego spotkania juniorów w lekkiej atletyce Polska — USA. 22.40 Teatr Rozrywki, Michał Bałucki „Grube ryby". Muzyka E. Pałasz, adaptacja i piosenki L. Tychowa i K. Wodnicka, reż. J. Słotwiński. Wykonawcy: S. Celińska, H. Kobuszewska, R. Dastawicka, T. Bartosik, J. Kobuszewski, I. Kocyak, J. Paluszkiewicz, J. Pieracki, C. Roszkowski (kolor).

PROGRAM II

18.10 Święto kwiatów — reportaż z Wrocławia (kolor). 16.35 Estrada literacka „Nie jesteś sam". 17.05 Migawki z życia miasta (kolor). 17.10 Ludzie nauki — doc. dr Jan Wyżykowski. 17.30 Migawki z życia miasta (kolor). 17.35 Kowalski powinien odpocząć (kolor) 17.55 Migawki z życia miasta (kolor). 18.00 Wizyty — reportaż z fabryki dywanów (kolor). 18.25 Zespół Pieśni i Tańca „Wrocław" (kolor). 18.50 Powiedzieć w milczeniu — reportaż o Wrocławskim Teatrze Pantomimy (kolor). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Monitor (kolor). 20.20 „Jarzębina czerwona" — film fab. prod. pol. 22.25 Migawki z życia miasta (kolor). 22.30 Kolekcja — reportaż z Muzeum Narodowego we Wrocławiu (kolor). 23.00 24 godziny (kolor). 23.10 Tam właśnie byłem — spotkanie z Waldemarem Kotowiczem (kolor). 23.35 Zakończenie programu z Wrocławia.

NIEDZIELA, 22 LIPCA

PROGRAM I

8.30 Polski film dokumentalny: 1) „1 + 1", „Budowałem miasto". 9.10 Gra Reprezentacyjna Orkiestra Wojska Polskiego. 9.55 Zlot Młodych Przodowników Pracy i Nauki, Kraków 19—23 lipca 1973 r. Spotkanie z kierownictwem partii i rządu z uczestnikami zlotu (z Krakowa) (kolor. 12.00 Uroczysta zmiana warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie. (kolor). 13.50 Z cyklu: „Pokochać wiatr" — Pod polską banderą. 12.45 „Promenada 73" — koncert z Lublina. 14.20 Dla dzieci: „Ptaki mówią po polsku". 14.45 Losowanie Toto-Lotka. 15.00 Z cyklu: Piórkiem i węglem. 15.30 „Spotkanie z Homo Homini". Reżyseria J. Woźniak. 16.00 Zlot Młodych Przodowników Pracy i Nauki „Kraków 73" — uroczyste otwarcie Spartakiady Młodzieży w Krakowie. 17.15 Z cyklu: Poezja polska, Julian Tuwim" „Zieleń". 17.30 Telewizyjny Teatr Muzyki „Z bukietem kwiatów". 18.30 Forum — z prezesem Wincentym Kraśko „Polonia" (kolor). 19.20 Dobranoc „Zaczarowany ołówek" (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.15 „Zjazd absolwentów", czyli „Uśmiech i piosenka polska", scenariusz R. Czubaczyński i M. Walczak. Reż. J. Woźniak. Wykonawcy: J. Borońska, A. Krawczykówna, I. Pieńkowska, K. Jędrusik, L. Benoit, R. Dembiński, P. Hertel, A. Łagwa, B. Wiśniewski, M. Szewczyk oraz piosenkarze: M. Koterbska, B. Dunin, A. Dyszak, Z. Kurtycz i S. Przybylska (z Łodzi). 21.05 PKF. 21.15 Magazyn sportowy. 21.45 „Profesor na drodze" — film fab. prod. pol.

PROGRAM II

16.20 Prawie kaskader — Pan Karol z kamerą. 16.50 Galeria 33 milionów — Lipcowy plakat 1944—1973 (kolor). 17.15 Sztuka i praca — znani artyści rozmawiają z uczniami szkół muzycznych i baletowych. 17.45 W blasku hutniczych pieców — reportaż. 18.25 Nauka w służbie morza — program publicyst. (Gdańsk). 19.00 Solidarność młodych — Międzynarodowe festiwale młodzieży. 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik (kolod). 20.15 „Gdzie jest generał?" — film fab. prod. pol. 21.45 „Naszą rzeczą jest" — tańce i piosenki.

PONIEDZIAŁEK, 23 LIPCA

PROGRAM I

16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Echo stadionu. 17.10 ŁWD. 17.57 Telereklama. 18.00 Eureka. 18.30 Przemówienie ambasadora Arabskiej Republiki Egiptu z okazji święta narodowego. 19.00 Kronika Spartakiady Młodzieży. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Letni Przegląd Teatru TV, Leon Kruczkowski „Niemcy", reż. Kazimierz Dejmek. Wykonawcy: Z. Jaroszewska, Z. Mrożewski, A. Śląska, H. Mikołajska, G. Holoubek, A. Gordon-Górecka, J. Durjasz, H. Stankówna, E. Wiśniewska i in. Przed spektaklem Stefan Treugutt rozmawia z Aleksandrą Śląską i ze Zdzisławem Mrożewskim. 21.35 Sezam — magazyn rynku wewnętrznego (z Łodzi). 22.25 Dziennik. 22.40 Spotkanie z Haliną Słoniowską.

PROGRAM II

(Dzień Republiki Kuby)

18.00 Program dnia. 18.05 „Fidel Castro wśród żołnierzy" — film dokum. prod. polskiej. 18.20 „Frontem do nieprzyjaciela" — film dokumentalny. 18.50 „Balet kubański" — reportaż filmowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Przemówienie ambasadora Republiki Kuby. 20.25 „Kuba dzisiaj" — komentarz A. Zeromskiego. 20.35 „Wspomnienie" — film fab. prod. kubańskiej. 22.10 „Karnawał kubański" — program rozrywkowy kubański.

WTOREK, 24 LIPCA

PROGRAM I

10.00 „Profesor na drodze" — film fab. prod. TVP. 10.55 Przerwa. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Z cyklu: Artyści, których podziwiamy — Maria Foltyn — śpiew, Jerzy Marchwiński — akompaniament. 17.40 ŁWD. 17.45 Program publicystyczny „Samorząd mieszkańców" (z Łodzi). 18.00 Teleferie: w programie m. in. „Niewidzialna ręka" — film; „Pościg" z serii: „Przygody psa Cywila" — Skrzydlate lato. 19.00 Kronika Spartakiady Młodzieży. 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Filmoteka arcydzieł „Tam, gdzie rosną poziomki" — film fab. prod. szwedzkiej, reż. Ingmar Bergman, dozw. od lat 16. 21.50 „Wieczory Nowosadeckie" — reportaż filmowy Grzegorza Dubowskiego. 22.20 Dziennik i wiadomości sportowe. 22.45 Studio przebojów — program rozrywkowy TV NRD.

PROGRAM II

17.25 Program dnia. 17.30 „Za Odrą, za Łabą" — program publicystyczny. 18.00 „Jarmark telewizyjny" — program rozrywkowy TV CSRS. 18.45 „Jadłospis dla milionów" — program publicystyczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Słynny znaczek ze słynnej wyspy Mauritius" (Telewizyjny Atlas Świata). 20.35 „Ballada o szkle" — reportaż. 20.45 „Lucjan Mianowski — malarstwo". 20.50 „Groch z kapustą" wg Juliana Tuwima, scen. Jerzy Afanasjew. 21.40 24 godziny. 21.50 „C2 H5OH" (Spotkanie z medycyną).

ŚRODA, 25 LIPCA

PROGRAM I

10.00 Filmoteka Arcydzieł „Tam gdzie rosną poziomki" — film fab. prod. szwedzkiej. Reżyseria — Ingmar Bergman. (W). 11.30 Przerwa. 16.25 Dziennik. 16.40 „Dworska szkoła jazdy" — film dokumentalny prod. austriackiej. 17.10 Magazyn ITP. 17.30 Spacerkiem po kinach. 18.00 ŁWD. 18.05 Program publicystyczny „W trosce o zdrowie". 18.20 „Orbita" — magazyn nauki i techniki krajów socjalistycznych. 18.50 Kronika Spartakiady Młodzieży. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Bumbarasz" — film fabularny prod. radzieckiej cz. II. 21.20 Swiat i Polska. 22.00 „Słowik" — opera komiczna w I akcie Muzyka — Maciej Kamieński. Tekst w/g Stanisława Witkowskiego. Reżyseria — Tadeusz Wrontkiewicz. Wykonawcy: Soliści Teatru Wielkiego w Łodzi — May-Czyżewska, E. Kwaśniewska, A. Pawlak, Z. Jankowski, R. Werliński, R. Spychalski oraz I. Harasim, I. E. Wałaszek. Orkiestra Kameralna pod dyr. Stanisława Gerstenkorna. 22.50 Dziennik TV i wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.10 Program dnia. 17.15 Nasze recenzje. 17.30 Takmur — poradnik działkowicza. 17.45 „Falanki", o czym się filozofom nie śniło. 18.05 TV Giełda Wynalazków — prog. pop.-nauk. 18.45 Świat w kamerze naszych reporterów — film Tele-Aru: 1) „Portret ze Stratfordu", 2) „Maski i twarze". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr Telewizji Noel Coward „Seans", reż. — Edward Dziewoński. Wykonawcy: I. Kwiatkowska, E. Dziewoński, E. Wiśniewska, M. Niemirska, M. Lorentowicz, T. Bależyńska, J. Pieracki. 21.45 24 godziny. 21.55 „Z bliska i z daleka" — magazyn kulturalny KDL. 22.20 „Modry Ptak" — film baletowy prod. TV CSRS.

CZWARTEK, 26 LIPCA

PROGRAM I

10.00 „Bumbarasz" — film fabularny produkcji radzieckiej cz. II. 11.05 Przerwa. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 „Kolumna Trajana" — film dokumentalny produkcji rumuńskiej. 17.00 Nowiny muz. oficyny. 17.40 ŁWD. 17.45 Program publicystyczny „Wakacyjny półmetek". 18.00 Telewizja Młodych — Studio festiwalowe. 18.35 Kwadrans akademicki. 18.55 Przypominamy, radzimy. 19.00 Kronika Spartakiady Młodzieży. 19.20 Dobranoc „Bajki Bolka i Lolka". 19.30 Dziennik. 20.15 Alfred Hitchock przedstawia: „Dziewczyna w dżinsach" — film prod. USA. 21.05 „Bez togi". 21.45 PKF. 21.55 Ekspres nr 31. 22.25 Dziennik i wiadomości sportowe. 22.45 Program na piątek.

PROGRAM II

17.05 Program dnia. 17.10 Polski Film Dokumentalny — program prowadzi Jacek Fuksiewcz. W programie filmy: 1) „Krzyż i topór" — reż. B. Dziworski. 2) „Zawsze jeżdżą pociągi" — reż — Mariusz Walter. 17.55 „Czy tylko miejsce na lato" — Krajobraz Polski. 18.20 „Jak powstaje mapa" (Kolorowe spotkania) — program oświatowy. 18.50 „Zdobnictwo broni" (Nic Nowego) przed kamerą Szymon Kobyliński. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Film muzyczny TVP „Trzy plus jeden". 20.40 „Zanim wyjdą w morze" — program publicystyczny. 21.10 24 godziny. 21.20 „Czermen' — miłość i kindżał" — film fab. prod. radzieckiej.

PIĄTEK, 27 LIPCA

PROGRAM I

10.00 Alfred Hitchock przedstawia: „Dziewczyna w dżinsach" film fabularny prod. USA. 10.55 Przerwa. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Nie tylko dla pań. 17.05 Magazyn Medyczny. 17.40 ŁWD. 17.55 Telerekalma. 18.00 Dla młodych widzów: Teleferie. 19.10 Kronika Spartakiady Młodzieży. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Spotkanie z Wacławem Neckarzem" — program rozrywkowy TV Czechosłowackiej. 20.55 Panorama. 20.35 Teatr Telewizji Aleksander Suchowo-Kobylin „Śmierć Tarelkina". Oprac. tekstu i reżyseria — Izabella Cywińska. Po teatrze ok. 22.50 Dziennik i wiadomości sportowe 23.10 Magazyn medyczny — cz. II.

PROGRAM II

17.10 Program dnia. 17.20 „W siną dal" (Morze 2000) program publicystyczny. 17.50 Teatr Telewizji „Spotkanie z Conradem", reż. — J. Rudnicki, scenografia — A. Tomczak, oprac. muz. — S. Modelski. 18.35 „Pieśni chóralne Stanisława Wiechowicza w wykonaniu Chłopięcego i Męskiego Chóru Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyr. Stefana Stuligrosza. 19.00 „Opętanie" (Potyczki z filmem) przed kamerami K. Eberchard i Z. Kałużyński. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Ich wakacje" — śladami nowych migracji. 20.40 Estrada Literacka. 21.05 „Teatr Cygański w Moskwie" film dokumentalny prod. radzieckiej. 21.30 24 godziny. 21.40 „Bezchmurne niebo nad Hiszpanią" cz. III — film fab. prod. NRD.

— Tatusiu, umówiłem się na wieczór z dziewczyną. Czy pożyczysz mi zębów?

HUMOR

— Widzisz, taki byłem wysoki, zanim ożeniłem się z tobą!

BARAN, 21. III. — 20. IV.: Poważna decyzja, powzięta w najbliższym czasie, przyniesie ci korzystne zmiany.

BYK, 21. IV. — 21. V.: Nie zwlekaj z urzeczywistnieniem swoich planów zawodowych.

BLIŹNIĘTA, 22. V. — 21. VI.: Nie zniechęcaj się przejściowymi trudnościami w pracy; perspektywy rysują się pomyślnie.

RAK, 22. VI. — 22. VII.: Postaraj się szybko wyjaśnić domowe nieporozumienia.

LEW, 23. VII. — 23. VIII.: Czekają cię interesujące spotkania z przyjezdnymi.

PANNA, 24. VIII. — 23. IX.: W najbliższym czasie spadnie na ciebie trochę kłopotów — na szczęście, bez konsekwencji.

WAGA, 24. IX. — 23. X.: Przed tobą nieoczekiwane, ważne spotkanie.

SKORPION, 24. X. — 22. XI.: Uważaj, żebyś uporem i kłótliwością nie zraził osób życzliwych i nie popsuł własnych pomyślnych perspektyw.

STRZELEC, 23. XI. — 21. XII.: Jeszcze trochę poczekaj z decyzją w ważnej sprawie osobistej.

KOZIOROŻEC, 22. XII. — 20. I.: Zmiany w organizacji pracy wiążą się dla ciebie z dodatkowymi obowiązkami, ale z perspektywą awansu.

WODNIK, 21. I. — 18. II.: Czas najwyższy, żebyś pomyślał o swoim zdrowiu i wypoczynku. Przed wyjazdem na urlop, zasięgnij porady lekarza.

RYBY, 19. II. — 20. III.: W pracy ogranicz się chwilowo do sumiennego załatwiania spraw bieżących; na wielkie inicjatywy przyjdzie czas później.

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY (16)

(Redaguje HENRYK CISKI)

Z której beczki?

Przypatrzcie się uważnie załączonemu obok rysunkowi i powiedzcie z której beczki kiper spuścił do butelki wino, by je spróbować?

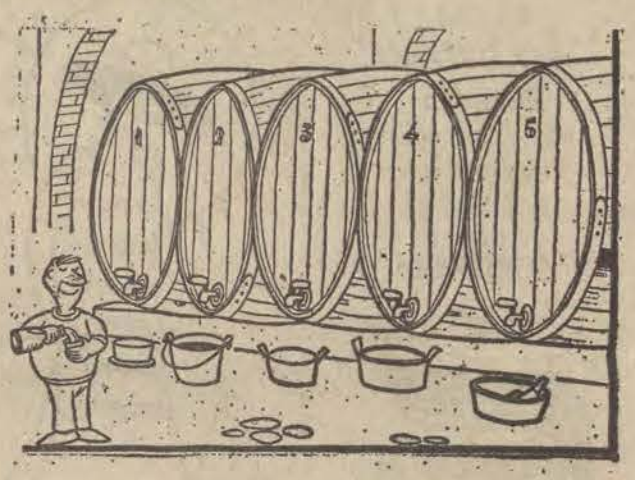

WIRÓWKA

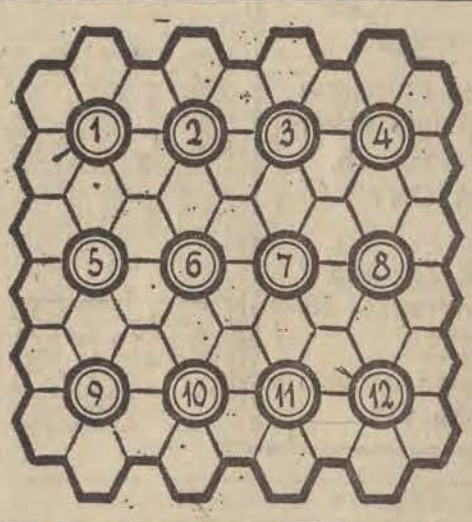

Do podanej figury wpisać zgodnie z ruchem wskazówek zegara 12 wyrazów o poniższym znaczeniu. Początek wpisu pierwszego i ostatniego wyrazu oznaczony — pozostałych do odgadnięcia.

Znaczenie wyrazów: 1. Kochana stara buda, 2. Troska, frasunek, 3. Jednostka podziału administracyjnego w Belgii i Francji, 4. Po lewej stronie bilansu, 5. Albańska metropolia, 6. Ćwiartka po targu, 7. Kropki na mapie, 8. Radziecka „Lambretta", 9. Nad i, 10. Nasz kraj, 11. Imię Gorkiego, 12. Przygnębienie, apatia.

Rozwiązania (przynajmniej dwóch zadań) nadsyłać prosimy pod adresem naszej redakcji w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach (kartach) **„Rozkosze łamania głowy nr 16".**

KWADRAT LICZBOWY

Kolejne liczby od 8 do 16 wpisać należy do diagramu w ten sposób, by suma ich w każdym rzędzie poziomym, pionowym oraz na przekątnych wynosiła 36. Dla ułatwienia jedna liczba została już wpisana we właściwe miejsce.

	12	

PKO = oszczędności + odsetki

Ile papieru?

Na drewnianym wałku średnicy 200 mm nawinięty jest papier grubości 0,1 mm. Obliczcie ile metrów papieru znajduje się na wałku, jeśli warstwa papieru ma 100 mm grubości (1.000 nawinięć)?

(mad. Ben)

Rozwiązania i nagrody „Rozkoszy łamania głowy" nr 10

MINI-KRZYŻÓWKA: poziomo: mur lato, zdun, Asklepios, baldachim, werk, auto, Tum. **Pionowo:** marszałek, moll, rzep, puzonista, Ewa, dukt, cham.

ZADANIE MATEMATYCZNE:

$$96 + \frac{2128}{532} = 100$$

KTÓRY PUNKT — prawy.

Kule: duża — 4 kg, średnia 2 kg, mała — 1 kg.

Nagrody książkowe wylosowali: K. Głowacka, Łódź, ul. 1 Maja 93, J. Węgliński, Łódź, Zachodnia 59, K. Pawlak, Kilińskiego 115, J. E. Kuczyński, Łowicz, Osiedle Wodociągowe bl. 8, M. Kubiak, Poddębice, ul. Parzęczewska 9.

Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 301-26. Sekretarz odpowiedzialny. Sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-80. „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-67, 395-69. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa Książka Ruch". Cena prenumeraty rocznie 208 zł, półrocznie 104 zł, kwartalnie 52 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Indeks 35003

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 60 g. T-6.